



Poradnik: Jak płacić mniej
za ogrzewanie domu - str. 8



Sport. Jantar Ustka
na szóstym miejscu
w mistrzostwach
Polski U-14

STRONA 20

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek 30 stycznia 2018

Antysemityzm
można wyzwolić
w kilka sekund -
mówi Paweł Kowal

STRONA 6



FOT. BARTŁOJTA



Wydarzenia

Wojna odorowa trwa

FOT. LEONARDA

Sprawą fabryki we Włynkówku
zajął się Generalny Dyrektor
Ochrony Środowiska STRONA 3

Robert Biedroń deklaruje, że będzie startował

Będę kandydował na prezydenta
Słupska - potwierdził wczoraj
Biedroń. Na razie jest jedynym
oficjalnym kandydatem STRONA 10

Przy podatkowej
uldze na samochód
niepełnosprawnego
nie ma już znaczenia
grupa inwalidztwa

STRONA 4

Słupszczanka
twierdzi, że ekipa
budowlana zostawiła
zniszczony trawnik
przed szkołą

STRONA 12

Słupska prokuratura stawia zarzuty

Prokuratura: matka winna wypadkowi na falochronie

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Sledczy z Prokuratury Rejonowej
w Słupsku nie mają wątpliwości. Ich
zdaniem to matka jest winna wy-
padkowi, który we wrześniu miał
miejsce na falochronie w Ustce,
gdzie wózek z 3,5-miesięcznym
dzieckiem stoczył się do kanału por-
towego.

Nieumyślne spowodowanie ciężkiego
uszczerbku na zdrowiu powodującego
chorobę realnie zagrażającą życiu. To
zarzut Prokuratury Rejonowej w Słup-
sku postawiony 31-letniej Marzenie P.,
matce małej Oliwii.

Do wypadku doszło podczas ro-
dzinnego spaceru na falochronie. Ustalenia śledczych potwierdziły, że
to matka miała wykonywać fotografię
i utracić kontrolę na wózkiem, który
stoczył się i wpadł do kanału portowe-
go. W środku znajdowała się 3,5-
miesięczna wówczas dziewczynka.

Prokuratura, badając sprawę, zwer-
yfikowała zapisy monitoringu. - Wła-
śnie analiza zgromadzonego mate-

riału, a w szczególności monitoringu
poprzedzającego samo zdarzenie,
pozwoliła na taką ocenę - mówi Re-
nata Krzaczek-Śniegodzka, słupski
prokurator rejonowy. - Matka dziecka
złożyła obszernie wyjaśnienia, przy-
znała się do winy.

Zarzutów nie usłyszał ojciec dzie-
cka. Jak uznano, w momencie, w któ-
rym doszło do wypadku, nie sprawo-
wał on bezpośredniej opieki nad cór-
ką. Kobiecie grożą trzy lata więzienia.

Nie wiadomo, dlaczego wózek za-
czął się toczyć w dół. Pewne jest, że
gdyby nie reakcja 55-letniego Dariu-
sza Przybysza ze Słupska, całe zdarze-
nie mogło zakończyć się tragedią.
Mężczyzna, widząc gondolę w wodzie,
rzucił się na ratunek. Dziewczynka,
tonąc, nie ruszała się i nie da-
wała oznak życia.

- Wskoczyłem tak jak stałem i za-
cząłem szukać dzieciaczka - relacjono-
wał „Głosowi” pan Dariusz niedługo
po zdarzeniu. - Zauważyłem, jak tonie.
Dziecko znajdowało się poza wóz-
kiem. Udało mi się je wyciągnąć. Ode-
brał je ktoś na brzegu. Później przy-
plynął też skuter. To był chyba ratownik,
który zaczął reanimować dziewczynkę.

Skuterami w pełnej obsadzie przy-
plynęli ratownicy WOPR, którzy od-
bywali ćwiczenia po drugiej stronie ka-

nału. Błyskawicznie rozpoczęli resu-
scytację.

Oliwia wprost z Ustki trafiła karetką
do szpitala w Słupsku. Jeszcze tego sa-
mego dnia została przetransporto-
wana helikopterem do Gdańska. Znaj-
dowała się w ciężkim stanie. Zapadła
decyzja, by wprowadzić ją w stan
śpiączki farmakologicznej. Kiedy jej
stan się ustabilizował, wróciła do ro-
dzinnego Krakowa i trafiła pod opiekę
tamtejszych lekarzy. Wreszcie, po ty-
godniach pobytu w szpitalu, w po-
łowie grudnia wróciła do domu. Dziś
rozwiąza się prawidłowo.

W miejscu, gdzie pan Dariusz
wskoczył na ratunek, nie było żadnych
barierek, drabinek czy hańcuchów.

Urzednicy z Ustki i ci z Urzędu Mor-
skiego zaczęli zastanawiać się, jak
uniknąć podobnych tragedii w przysz-
łości. Przed wejściem na falochron
ustawiono więc tablicę zakazującą
wejścia na budowlę w czasie sztormu,
a na całej długości betonowej kon-
strukcji co kilkanaście metrów znaj-
dują się znaki ostrzegawcze. Wzdłuż
krawędzi przy wodzie wymalowano
też żółtą linię, której nie należy prze-
kraczać. Barierek nie ma i nie będzie.
Nie pozwala na to charakter tej bu-
dowli hydrotechnicznej.

©©

PODYSKUTUJ NA WWW.GP24.PL

1 lutego wchodzi w życie korekta
rozkładu jazdy autobusów
w Słupsku. Zmiany dotyczyć
będą między innymi porannego
kursu linii nr 2 STRONA 12

Rozszerzono granice
obrony koniecznej
przy odpieraniu
napaści na dom,
lokal czy teren

STRONA 14

Pogoda w regionie

Dzisiaj

5°C
2°C

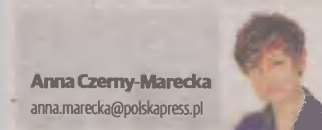
Barometr
1016.00 hPa
Wiatr
zach. 22 km/h
Uwaga
deszcz i śnieg



Środa 4°C 0°C
Czwartek 4°C 1°C
Piątek 3°C -1°C



Uwaga: jutro i pojutrze przelotne opady, w piątek śnieg

MATKI DZIECKA
PO PROSTU ŻAŁ

Od redaktora

To było jak koszmar senny. Kiedy w redakcji dowiedzieliśmy się o wypadku w Ustce, podczas którego do kanału portowego wpadł wózek z małą Oliwką, każdy był wstrząśnięty. Przecież z racji sąsiedztwa z Ustką często tam bywamy i spacerujemy po molo. Czasem z dzieckiem czy dziećmi. Łatwo więc było nam wczuć się w sytuację małżeństwa z Krakowa, rodziców Oliwki. Po prostu tym ludziom serdecznie współczuliśmy i trzymaliśmy, jak cała rzesza naszych czytelników, kciuki, żeby cudownie uratowane dziecko wróciło do zdrowia.

Współczucia dla rodziców, przynajmniej mojego, nie umniejsza fakt, że od razu nasuwała się myśl, iż nie zachowali odpowiedniej ostrożności w tym miejscu. Ja jako osoba dosyć strachliwa, spacerując po molo, nigdy nie podchodzę do jego brzegu od strony kanału. I w życiu

nie pozwoliłabym na to nikomu z mojej rodziny. Jednak większość spacerowiczów nie ma takich lęków. Niestety, nie mieli ich także rodzice Oliwki z Krakowa. Zwykle mówilibyśmy o niefrasobliwości, ale w tym przypadku doszło do tragedii i jest to już przestępstwo. Tak uznała prokuratura, która postawiła zarzut matce - piszemy o tym na stronie 1. Kobieta, która, jak podejrzewam, i tak do końca życia będzie cierpieć z powodu wyrzutów sumienia, będzie musiała stanąć przed sądem. Jest mi jej po prostu żal. Ciekawa jestem, jakie są Wasze opinie na ten temat. Jak zwykle możecie je wyrazić na naszym forum na gp24.pl.

Sądzę, że będzie się ono grało po lekturze artykułu, z którego wynika, że Robert Biedroń będzie startował w wyborach samorządowych i zaważy o drugą kadencję w słupskim ratuszu. Ta wyraża osobowość ma nie tylko w Słupsku, ale i w całej Polsce zagorzałych wielbicieli i przeciwników. Co do kandydowania, nie jest ono chyba do końca pewne, bo - jak piszemy - Biedroń nie zaprzecza zbyt stanowczo, gdy sadza się go hipotetycznie na wyższych stołkach. Na razie w Słupsku zostaje. I ma wobec niego plany. O tym piszemy na stronie 10. ©©

Wypowiedz się na temat
budżetu obywatelskiego

Słupsk
Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

Dzisiaj otwartym spotkaniem z mieszkańcami zaczynają się konsultacje dotyczące budżetu obywatelskiego na 2019 r.

Dzisiaj, 30 stycznia, ratusz zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie konsultacyjne w sprawie budżetu obywatelskiego na 2019 rok. Odbędzie się ono w Słupskim Cen-

trum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej przy ul. Niedziałkowskiego 6 (budynek z windą). Początek o godzinie 16.30. W trakcie spotkania zaprezentowane zostaną ogólne założenia regulaminu wraz z najistotniejszymi zmianami.

Zadania do budżetu mogą zgłaszać wszyscy słupszczanie bez względu na wiek. Wszyscy też mogą głosować. Regulamin znajdziecie na portalu słupskiego ratusza. ©©

Przygotujmy się
do rozliczenia podatku

Rozmowa

Podatnicy, którzy będą rozliczać podatek dochodowy za 2017 rok, muszą pamiętać o kilku wprowadzonych zmianach. Rozmawiamy o tym z Anną Lewko, pracownicą Urzędu Skarbowego w Słupsku.

W związku z rozliczeniem podatku dochodowego za 2017 rok zapamiętałem, że nieco zmieniają się zasady związane z kwotą wolną od podatku.

Rzeczywiście tabela podatkowa, która obecnie obowiązuje, nie jest już taka jednolita i oczywista, jak to było jeszcze w 2016 roku. Wtedy były dwa progi podatkowe oraz stała kwota wolna od podatku. Teraz to wszystko się bardzo zmieniło, bo tabela podatkowa zawiera tak jakby cztery progi podatkowe.

To może rozpoczniemy od ich omówienia. Pierwszy próg podatkowy dotyczy osób, które osiągają



Anna Lewko, pracownica Urzędu Skarbowego w Słupsku

dochody do 6600 złotych rocznie. Te osoby w ogóle nie płacą podatku. Nie mylmy jednak pojęć. Ten dochód nie jest zwolniony od podatku, ale on go nie powoduje, bo zjada go kwota wolna od podatku, która dla tych osób wynosi 1188 złotych. Drugi próg podatkowy dotyczy osób, które osiągają dochody od 6600 do 11 tysięcy złotych rocznie. W tym przypadku kwota wolna od podatku maleje wraz ze wzrostem dochodu. W przypadku dochodu w wysokości 11 tysięcy złotych kwoty wolnej od podat-

ku już nie ma. Trzecia grupa podatkowa obejmuje podatników, którzy w ciągu roku osiągają dochody od 11 tysięcy do 85 528 złotych rocznie. Ten próg obejmuje największą grupę podatników. Oni nie odczuwają zmian przy obliczaniu podatku za 2017 rok i nie będą mieli kłopotu, bo będą go obliczać według tego samego wzoru co w 2016 roku. Natomiast osoby zarabiające najwięcej, czyli w przedziale 85 528 złotych do 127 tys. złotych, znowu będą musiały się nieco pomęczyć przy obliczaniu kwoty zmniejszającej podatek. Jednak gdy osiągną górną granicę dochodu, ta kwota zniknie.

Pomówmy jeszcze o ulgach podatkowych.

W 2017 r. one za bardzo, w porównaniu z poprzednim rokiem, się nie zmieniły. Jedynie w przypadku ulgi rehabilitacyjnej rozszerzyła się grupa uprawnionych.

Rozmawiał Zbigniew Marecki
Cała rozmowa na www.gp24.pl

37-letni mężczyzna
odpowie za śmiertelne
pobicie swojego ojca

Lębork

Oprac. Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

Policjanci z Lęborka wyjaśnili sprawę śmierci 59-letniego mężczyzny, którego zwłoki znaleziono w piątek w jego mieszkaniu.

W związku z podejrzeniem pobicia ze skutkiem śmiertelnym,

śledczy zatrzymali 37-letniego syna mężczyzny. W sobotę sąd w Lęborku na wniosek policji i prokuratury aresztował go na okres trzech miesięcy. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

W piątek policjanci kilka godzin pracowali na miejscu śmiertelnego pobicia. Decyzją prokuratora ciało zabezpie-

czono do badań sekcyjnych. Na ciele zmarłego ujawniono obrażenia, które wskazywały, że został on pobity. Policjanci zabezpieczyli materiał dowodowy, przeprowadzili szczegółowe oględziny i przesłuchali świadków, co pozwoliło na odtworzenie przebiegu zdarzenia i skierowanie wniosku o areszt dla 37-letniego syna zmarłego. Jak ustalili śledczy, w czwartek wieczorem w trakcie awantury z ojcem dotkliwie go pobił, po czym zostawił w mieszkaniu. W wyniku obrażeń mężczyzna zmarł. Sprawca pobicia został zatrzymany przez dzielnicowego, któremu opowiedział o całym zdarzeniu. ©©

ZDJĘCIE DNIA



Podczas pierwszego dnia ferii Młodzieżowy Dom Kultury w Słupsku przygotował mnóstwo zajęć dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy mogli wziąć udział w zajęciach plastycznych, nauki gry na gitarze, w warsztatach rysunku. Zdjęcia i wideorelację zobaczyć można na portalu gp24.pl

Na czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



KALENDARIUM 30.01

1927

Lew Oborin z ZSRR zwyciężył w I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina.

1945

W rejonie Ławicy Słupskiej na Bałtyku został zatopiony przez radziecki okręt podwodny S-13 niemiecki statek MS Wilhelm Gustloff. Zginęło ponad 9000 osób, najwięcej w historii katastrof morskich.

1988

Studenci przeprowadzili demonstrację pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Warszawie przeciwko zdjęciu przez cenzurę spektaklu „Dziady” Kazimierza Dejmka.

1990

Rozpoczął się zjazd założycielski Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.

1991

W Teatrze Dramatycznym w Warszawie była prapremiera musicalu „Metro” Janusza Józefowicza.

1996

Podniesiono banderę na statku naukowo-badawczym Akademii Morskiej w Szczecinie MS Nawigator XXI.

OPINIE Z TWITTERA

Norbert Maliszewski
psycholog społeczny

W 2017 r. odnotowano najwyższy w historii badań CBOS odsetek sympatii Polaków do Żydów (37%), najniższy odsetek niechętnych (26%). Dobrych relacji, ale także korzystnych trendów w polskim społeczeństwie nie może zniszczyć nieporozumienie w interpretowaniu ustawy.

Andrzej Gajcy
dziennikarz

Tak się zastanawiam, gdzie się podziały instytucje i osoby, które powinny dbać o wizerunek PL na świecie i tłumaczyć światu, że nie jest tak, jak wszyscy piszą? O braku aktywności szefa @MSZ_RP i braku rzecznika resortu już nie wspomnę.

WALUTY Z 29.01

USD	3,3375 (+)
EUR	4,1423
CHF	3,5625
GBP	4,7082

(+) wzrost ceny w stosunku do dnia poprzedniego (-) spadek ceny w stosunku do dnia poprzedniego

Rybacy popierają mączkarnię. Sąsiedzi wysuwają żądania

Gmina Słupsk
Bogumiła Rzczkowska
bogumila.rzczkowska@gp24.pl

Odorowa wojna rozpoczęła się na dobre. Sprawą zajął się Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Stowarzyszenie przeciwników budowy wysuwa wobec gminy żądania. Tymczasem rybacy są za.

W niedzielę Stowarzyszenie Gmina Jest Nasza, które założyli przeciwnicy budowy zakładu produkcji mączki i oleju z ryb we Włynkówku, uruchomiło stronę internetową. Został tam zamieszczony list otwarty, kierowany do władz gminy Słupsk. „My, mieszkańcy gminy Słupsk, czujemy się oszukani przez władze wybrane w demokratycznych wyborach. Powierzając Wam naszą gminę, wierzyliśmy, że zadacie o nią. Niestety, ostatnie wydarzenia spowodowały, że straciliśmy do Was zaufanie. Sposób, w jaki zostały wydane decyzje i pozwolenia, których skutkiem jest powstający zakład produkcji mączki rybnej oraz oleju rybnego, budzi nasze zastrzeżenia. W związku z tym wzywamy Panią Wójt Barbarę Dykier oraz Radę Gminy Słupsk do stanowczego działania, które doprowadzi do zatrzymania budowy. Otrzymałicie Nasz kredyt zaufania po to, żeby działać na naszą korzyść, a nie przeciwko Nam!

Nie zgadzamy się na życie w odorze odpadów rybnych! Nie zgadzamy się na wdychanie przez nasze dzieci toksycznych oparów! Nie zgadzamy się na takie traktowanie!

Pani Wójt, Szanowna Rado Gminy Słupsk. My jako Wasi wyborcy żądamy natychmiastowych i skutecznych działań! Doskonale zdajecie sobie sprawę, że w świetle przedstawionych dowodów możecie cofnąć decyzję środowiskową, a co za tym idzie, pozwolenie na bu-

dowę. Brak zdecydowanej reakcji będzie świadczył o tym, że działacie na korzyść inwestora, a nie lokalnej społeczności, co Was całkowicie dyskredytuje jako włodarzy naszej gminy” - napisali w roku wyborczym mieszkańcy gminy Słupsk oraz stowarzyszenie.

W Niemczech 60 metrów od fabryki mączki jadłem obiad w restauracji. Nie było żadnych odorów
Jerzy Wysocki

Sprawa trafiła też do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

- Wpłynął do nas wniosek zastępcy prezydenta Słupska z prośbą o podjęcie działań względem decyzji wójta gminy Słupsk - mówi Monika Jakubiak-Rososzczuk, rzeczniczka GDOŚ. - Zwróciliśmy się do wójta o przekazanie dokumentacji. Po zapoznaniu się z aktami GDOŚ zweryfikuje zasadność podjęcia działań.

Dodajmy, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w zakresie wydawania decyzji środowiskowych, GDOŚ może skierować wniosek o stwierdzenie nieważności tej decyzji.

Tymczasem rybacy popierają inwestycję firmy Paula Fish, a nawet zbierają podpisy wspierające jej właściciela.

- Ludzie nie mają świadomości, na czym polega nowa technologia. To cykl hermetycznie zamknięty. W Niemczech 60 metrów od fabryki mączki jadłem obiad w restauracji. Nie było czuć żadnych odorów - mówi Jerzy Wysocki, wiceprezes Związku Rybaków Polskich. - Z każdego połowu część świeżych ryb po przesortowaniu to odpady nie spełniające wymogów. Teraz są przewożone do Danii. Limity musimy wyłowić. Dla nas taki zakład to rynek zbytu. ©©



Mieszkańcy Włynkówka protestują przeciwko decyzji środowiskowej wydanej przez wójt Barbarę Dykier

Chcą szczepić seniorów

Pomorsze
Arkadiusz Kosiński
@com.pl

Dziewięć pomorskich powiatów oraz trzy miasta: Gdynia, Słupsk i Sopot przystąpiły do Regionalnego Programu Szczepień przeciwko pneumokokom dla osób powyżej 65. roku życia

Realizacją programu na terenie województwa pomorskiego ma

zająć się Departament Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego. Urząd Marszałkowski zamierza pokryć 50 procent kosztów programu. Pozostałe koszty pokryłyby powiaty oraz gminy, które przystąpią do programu. - Regionalny Program Profilaktyki Zdrowotnej zakłada wdrożenie darmowych szczepień przeciwko pneumokokom dla osób 65+ z grup podwyższonego ryzyka - informuje Starosta Powiatowe w Kwidzynie.

W programie szczepień uczestniczą także powiaty: bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, malborski, pucki i sztumski, a także trzy miasta: Gdynia, Słupsk oraz Sopot.

Pneumokoki są silnie patogenne i trudne do zwalczania, bo należą do grupy bakterii otoczkowych, które ze względu na tę cechę są bardziej odporne na pierwszą linię obrony naszego organizmu i mogą wni-

kać m.in. do krwi i opon mózgowo-rdzeniowych. Do zakażeń inwazyjnych powodowanych przez pneumokoki należą: zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, posocznica (inaczej sepsa), bakteriemia, zapalenie płuc z bakterią. Co roku w Polsce z powodu zapalenia płuc umiera ponad 8 tys. osób. Jak podkreślają specjaliści, aż 40 proc. przypadków tej choroby wywołują pneumokoki. ©©

REKLAMA

007902124



CO JA ROBIŁAM ?

Czy ty lub osoba, którą znasz, cierpi na łagodną postać choroby Alzheimera? W takim przypadku może zainteresować cię badanie kliniczne DAYBREAK-ALZ. Poszukujemy ochotników, którzy pomogą nam ustalić, czy badany lek spowolni postępowanie zaburzeń poznawczo-funkcyjnych.

Więcej informacji uzyskasz od lokalnego zespołu badawczego pod numerem

00 800 491 17 92

www.ClinicalTrials.gov

NCT - NCT02783573

EudraCT - 2015-005625-39

DAYBREAK-ALZ

Badanie kliniczne leku przeznaczającego do stosowania w leczeniu łagodnej postaci choroby Alzheimera

DAYBREAK-ALZ Print Advert V2.3_Poland(PL), 12 September 2017

AstraZeneca

Lilly

Kościół w Kuleszewie cieszy oko na zewnątrz i wewnątrz

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Gmina Kobylnica

Otoczenie zabytkowego kościoła w Kuleszewie zmieniło wygląd. W ten sposób zabytkowa świątynia zyskała na uroku. Podoba się to nie tylko mieszkańcom, ale i turystom, którzy chętnie się tutaj zatrzymują.

Wszystkie działania zostały przeprowadzone przy udziale funduszy z budżetu gminy Kobylnica. Pieniądze pomogły w zagospodarowaniu terenu znajdującego się bezpośrednio przy świątyni.

Składające się z trzech etapów zadanie polegało na zagospodarowaniu powierzchni, która przylega do zabytkowego kościoła. Roboty rozpoczęto od wykonania niezbędnego projektu, by później, na jego podstawie, rozpocząć przygotowanie terenu pod nasadzenia. Na tym etapie skupiono się na zdjęciu starej darni z powierzchni całego terenu oraz usunięciu zalegających kamieni i gruzu.

Drugi etap prac zakładał wykonanie wszystkich nasadzeń roślin, drzew i krzewów, zgodnie z projektem. Ostatnim elementem prac w tym miejscu było wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych przy wykonanych wcześniej elementach.

Prace prowadzone przy kościele należącym do parafii rzymskokatolickiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kwakowie prowadzono w celu podniesienia wartości i estetyki całego obiektu.

Decyzją Rady Gminy Kobylnica z 16 lutego 2017 roku, samorząd przekazał na ten cel



Dzięki wykonanym pracom otoczenie kościoła w Kuleszewie jest bardziej estetyczne

Zdajemy sobie sprawę z wartości zabytkowych budynków na naszym terenie. Dlatego pomagamy w ich utrzymaniu

Leszek Kulirski, wójt Kobylnicy

ponad 20 tysięcy złotych, co stanowiło połowę środków potrzebnych na realizację całego zadania.

Kościół w Kuleszewie jest jednym z cennych zabytkowych obiektów sakralnych na terenie gminy Kobylnica. Obecnie istniejąca budowla utrzymana w stylu szachulcowym została wzniesiona w XVI wieku.

Kościół w Kuleszewie został ufundowany w 1587 roku przez ówczesnych właścicieli wsi -

Jurgena i Michała von Boehnów, o czym świadczą inskrypcje na świątyni, umieszczone na epitafium Franza Boehna z 1626 roku i na dwóch dzwonach kościelnych. „+DA+PACEM+DOMINE+IN+DIEBUS+NOSTRIS+JURGEN BOEHNE. D. Marke B MICHAEL BOEHNE” to inskrypcja na pierwszym dzwonie. Na drugim widnieje: „MARTIN PREGER FECIT PATRONI FREANZ UND HANS GEORG GEUETTERN DIE BOEHN ZU CULSOW 1632”.

Swoją obecną kształt świątynia przybrała w XVIII wieku. W połowie XX wieku przeprowadzono remont ołtarza głównego oraz chóru, pomalowano wnętrze kościoła oraz wzniesiono ozdobne ogrodzenie cmentarza. W latach 90. XX wieku kościół rozebrano, przeprowadzono konserwa-

cję, a następnie zrekonstruowano.

Obecnie całą szerokość kościoła zajmuje antresola chóru dostawiona do ściany frontowej, wsparta na czterech słupach ustawionych w czworobok. Na wprost wejścia głównego znajduje się barokowy ołtarz z 1744 roku. W górnej części ołtarza wkomponowana jest rzeźba o cechach późnego gotyku, przedstawiająca Chrystusa na krzyżu, pochodząca prawdopodobnie z poprzedniego kościoła. Obok ołtarza znajduje się płyta epitafijna kanonika z Kołobrzegu, Franza Boehna, z małżonką. Boehn ubrany jest w rycerski strój dworski datowany na 1626 r.

Obok epitafium znajduje się ambona w tym samym stylu, co ołtarz. Jest to również pozostałość po poprzednim kościele. ©©

Ulga rehabilitacyjna bardziej dostępna dla niepełnosprawnych

Z redakcyjnego dyżuru

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

W tym roku podatek dochodowy za 2017 rok możemy rozliczać do końca kwietnia. Z tego względu nie warto się spieszyć, bo może się zdarzyć, że rozliczymy podatek, nie uwzględniając wszystkich dochodów z 2017 roku.

- A wtedy trzeba będzie wykonać korektę - uprzedzają pracownicy Urzędu Skarbowego w Słupsku, które w miniony czwartek dyżurowały w naszej redakcji.

Jeśli już zdecydujemy się na złożenie zeznania podatkowego w formie papierowej, to pamiętajmy o podpisie, bo jego brak jest jedną z najczęstszych usterek zeznania podatkowego, co w praktyce będzie przyczyną wezwania do urzędu skarbowego. Dlatego lepiej rozliczać się elektronicznie: system nie przyjmie zeznania podatkowego, jeśli nie będzie kompletne.

Podczas rozmów z Czytelnikami pojawiła się także kwestia

kwoty wolnej od podatku. Pamiętajmy, że można z niej korzystać wyłącznie wtedy, gdy rozliczamy się według tzw. skali podatkowej (np. umowa o pracę, dzieło, zlecenie). Podatnik nie skorzysta z wyższej kwoty wolnej, jeśli rozlicza ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, podatek liniowy lub opodatkowany jest na jakichś szczególnych zasadach (np. sprzedaż nieruchomości, zyski kapitałowe).

W przypadku ulgi rehabilitacyjnej w 2017 roku zmieniono zapisy dotyczące wydatków na utrzymanie samochodu osobowego, którego właścicielem (współwłaścicielem) jest osoba niepełnosprawna bądź podatnik mający na utrzymaniu osobę niepełnosprawna. Ważne jest to, że przy korzystaniu z ulgi nie ma już znaczenia grupa inwalidztwa. Wydatki na auto może zatem odliczyć każdy, kto ma orzeczoną niepełnosprawność, lub jego opiekun. Nie trzeba też wykazywać, że przejazdy były związane z przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne. ©©

Dotacje na założenie nowego biznesu

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

W siedzibie ZDZ Słupsk realizowany jest projekt pt. „Pozytywna zmiana - program aktywizacji zawodowej”. w ramach którego można uzyskać bezzwrotną dotację na założenie firmy.

Projekt skierowany jest do osób z woj. pomorskiego, które są

osobami zwolnionymi z przyczyn niedotyczących pracownika w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu, lub pracownikami przewidzianymi do zwolnienia. Osoby zainteresowane mogą uzyskać dotację w wysokości 15.000 zł i wsparcie pomostowe w wysokości 6.000 zł. Szczegóły w ZDZ Słupsk przy ul. Szczecińskiej 57, pokój 105-107, tel. 508 941 229. ©©



Słupsk Mogło dojść do podpalenia

W sobotę około godz. 4 na parkingu przy ul. Piłsudskiego spłonął samochód marki Mercedes. Wybuch ognia spowodował, że zajął się także stojący obok volkswagen passat. Strażacy i policja bardzo szybko pojawili się na miejscu. - Wstępnie rozpatrujemy tę sprawę pod kątem podpalenia, ale ona wymaga jeszcze dokładnego zbadania. Za pośrednictwem „Głosu” zwracamy się jednak o pomoc do wszystkich, którzy mogli być świadkami wybuchu tego pożaru - mówi Robert Czerwiński, rzecznik prasowy słupskiej policji.

(MAZ)

Pani Lidii Daleckiej
oraz Panu Przemysławowi Daleckiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Babci

składają Dyrektor oraz pracownicy
Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Pracownika i Kolegi

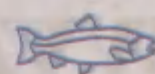
Ryszarda Kargula

Żonie, Rodzinie oraz Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i pracownicy Intermarche w Ustce



PRACA W FIRMIE



morpol

an mh consumer products company



POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA:

Konfekcjonowania i pakowania wędzonego łososia

Pracownik działu świeżego

Mechanik

OFERUJEMY:

- **Możliwość pracy w nowych godzinach i zmianach**
 - Umowę o pracę
 - Pewność zatrudnienia
 - Atrakcyjne wynagrodzenie
 - Świadczenia socjalne
- **Transport do pracy autobusami firmowymi**
- **Realne możliwości rozwoju zawodowego**



Zapytaj o szczegóły naszej oferty:

kadry@morpol.com • tel. 59 814 38 67, 59 814 38 46

• Morpol S.A., Duninowo 39, 76-270 Ustka

Kowal: Antysemityzm w ludziach można wyzwolić w kilka sekund

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

O przyczynach i reakcji polskiego rządu na kryzys w stosunkach z Izraelem w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press mówi były wiceminister spraw zagranicznych dr Paweł Kowal.

Z czego wynika kryzys w relacjach polsko-izraelskich?

Z kilku aspektów. Jeden oczywisty - część polityków w Izraelu rozpowszechniała w sobotę nieprawdziwe informacje, które z naszego punktu widzenia są zasadnicze, tzn. kto odpowiada za zbrodnie niemieckie z okresu II wojny światowej. To jest sprawa poza dyskusją. Oprócz tego - ten temat wpisał się w rywalizację polityczną w Izraelu, która podobnie funkcjonuje także w Polsce, bo także u nas kwestie międzynarodowe są mocno wpisane w rywalizację polityczną pomiędzy partiami i wewnątrz partii. Kolejna rzecz to kwestia samych zapisów z ustawy o IPN, które - jak się okazało - nie są wystarczająco precyzyjne, jeśli chodzi o gwarantowanie wolności słowa. Przepisy, które zostały przegłosowane, budzą sporo wątpliwości, widać to w mediach społecznościowych - budzą sporo wątpliwości również wśród osób związanych z prawicą. Chodzi o to,



Dr Paweł Kowal zwraca uwagę na bezczynność takich instytucji jak Polska Fundacja Narodowa, która została powołana, by zabiegać o dobre imię Polski za granicą

żeby nie zostawiać sądom tak daleko idących możliwości interpretacji, by to ograniczało formułowanie różnych tez w debacie publicznej.

Czy to początek jakiegoś poważniejszego kryzysu?

To zależy od tego, jakie obie strony mają interesy, tzn. na ile silne są i po polskiej, i po izraelskiej stronie te grupy polityczne, które są zainteresowane podgrzaniem dwustronnych relacji w oparciu o historię. Trudno ocenić na tym etapie - konflikt może się zakończyć dość szybko jakimś wyjaś-

nieniem, ale może też zwiastować długotrwałą kampanię polityczną.

Wiele osób dostrzega związek pomiędzy tym kryzysem a nadanym w ubiegłym tygodniu reportażem „Superwizjera” TVN o polskich neofaszystach i podjęciu dyskusji przez polski rząd na temat reparacji wojennych.

To nonsens, to nie ma żadnego wpływu na ten kryzys. Równie dobrze można dowodzić, że skoordynowane były antysemickie SMS-y czy twitty w programie „Studio Polska” w TVP.

Jak Pan ocenia reakcję polskiego rządu?

Początkowo rząd był wyraźnie zaskoczony. Reakcja była podzielona pomiędzy polityków, którzy starali się łagodzić nastroj, i tych, którzy uznali, że to dobra okazja, by zademonstrować, że to tylko oni dopominają się o prawdę historyczną. W tle tego wszystkiego jest inny problem - w Polsce część ludzi naprawdę wierzy, że politykę historyczną można prowadzić za pomocą rozwiązań z prawa karnego. Te rozwiązania mogą być zastosowane jako uzupełniające, ale powinny być uzupełnie-

nem jakiegos całościowego podejścia. Powinno ono zawierać działania w oparciu o miękką siłę, czyli oddziaływanie poprzez kulturę, naukę, nawet akcje z zakresu ochrony zdrowia. Silne państwa tak postępują. Częścią naszej strategii powinno być też sprawiedliwe osądzanie tych Polaków, którzy dopuścili się przestępstw wojennych w jakimkolwiek okresie historycznym, a przynajmniej nie powinno się ich wynosić na cokoły. Trzeba przedstawiać Polskę jako państwo i społeczeństwo, które nie może sobie niczego zarzucić, na-

Obecny konflikt o zapisy ustawy o IPN między Polską a Izraelem może zakończyć się dość szybko jakimś wyjaśnieniem, ale może też zwiastować długotrwałą kampanię polityczną - przekonuje dr Paweł Kowal

wet drobiazgu, jeśli chodzi o postawę i ocenę przeszłości. Jeśli do tego doda się dobrze sformułowane zapisy prawne - wtedy system zadziała. Jeśli ograniczymy się do zmian w polskim prawie karnym, to mało jest szans na skuteczność.

Jakie wnioski na przyszłość?

Myślę, że ta sytuacja z soboty i niedzieli pokazała też, że trzeba pewne sprawy przemyśleć. Mimo tego, że mamy sporo pieniędzy, działała Polska Fundacja Narodowa i wiele innych instytucji, nasz głos, jeśli chodzi o na-

szą opowieść o historii i faktach, nie jest znacząco słyszalny. Sobotnia historia, głównie za sprawą mediów społecznościowych, pokazała, jakie w Polsce są jeszcze pokłady antysemityzmu. W ludziach można wyzwolić antysemityzm dosłownie w ciągu kilku sekund, i to na taką skalę, że jest to zaskakujące w kwestiach bezpieczeństwa państwa. W przyszłości jednym fake newsem będzie można sprokocować duże grupy ludzi do zachowań poniżej jakichkolwiek standardów.

Wspomniał Pan o Polskiej Fundacji Narodowej i innych instytucjach. Jakie działania powinny zostać podjęte?

Nie ma co im doradzać przez media. Faktem jest tylko, że fundacja, która ma bardzo duży budżet, nie skoncentrowała się na tym, na czym powinna.

Jakie były relacje polsko-izraelskie w ostatnich latach?

Bardzo dobre, wręcz wzorcowe. Chociaż teraz widać, że sytuacja może się zmienić, gdy w obu państwach rządzą siły mocno prawicowe, z komponentem nacjonalistycznym. I widać, że w obu państwach może nastąpić podobny proces: radykalizację całego rządzącej partii. Stąd pojawiają się problemy, jeśli dojdzie do dyskusji nad drażliwym dla nich tematem. Mogą mieć duży kłopot w dojściu do porozumienia. ©©

„Polskie obozy zagłady” wygrały w sieci. Światowe komentarze do sporu o ustawę IPN

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Gorąca dyskusja po ogłoszeniu propozycji naszego parlamentu dotyczącej karania tych, którzy zarzucają Polakom współudział w Holokauście. Mediałną walkę przegraliśmy.

Media społecznościowe ruszyły pierwsze i kiedy dyskusja o zmianach w naszym prawie nabrała rozpędu, staliśmy się

niechlubnymi bohaterami internetu - trendy w mediach społecznościowych analizował serwis Politykawsieci.pl.

Pierwsze informacje o „polskich obozach zagłady” („PolishDeathCamps”) pojawiły się 26 stycznia, przed wystąpieniem w Auschwitz z okazji 73. rocznicy wyzwolenia obozu ambasador Izraela w Polsce.

Reakcja polskich profili była szybka, ale nie one zdominowały sieć, tylko tacy internauci jak Raul Espejo (@respejo), który

prosił o informacje o „polskich obozach zagłady” i masakrze w Jedwabnem w 1941r.

Wpisy o „PolishDeathCamps” wygrały w światowej sieci, podobnie jak komunikaty, że parlamentarzyści (polscy) głosowali za karaniem tych, którzy mówią o „polskich obozach zagłady”. Sceptycznie wyrażano się o zmianach w polskim prawie, masowo kolportowano historie Żydów, którzy przeżyli wojnę, uciekając przed polskimi szmalcownikami.

Nie lepiej było na internetowych portalach zagranicznych mediów. „Z pomocą »lex Gross« rząd PiS w Polsce chce uniemożliwić krytyczne rozliczenia z przeszłością” - pisał „Tageszeitung”. Na portalu BBC napisano, że prezydent Andrzej Duda przyjrzy się kontrowersyjnym zmianom w prawie. Ale pojawienie się frazy „PolishDeathCamps” sprawiło, że wielu internautów na świecie dowiedziało, że można tak nazywać niemieckie obozy koncentracyjne.



Polska od wielu już lat walczy z określeniem „polskie obozy zagłady”

Zdecydowany głos padł ze strony Yaira Lapida, izraelskiego dziennikarza, dziś lidera ugrupowania Jest Przyszłość, który minął się zresztą ostatnio z prawdą, pisząc, że jego babka zginęła z rąk Niem-

ców i Polaków. Jego zdaniem tysiące Żydów zostały zamordowane, mimo że nie spotkały niemieckiego żołnierza. „Były polskie obozy zagłady i żadne prawo tego nie zmieni” - napisał Lapid. Artykuł w „Haaretz” był z kolei okraszony zdjęciem hitlerowców i policji granatowej. Podpis mówił o „orgii morderców” i „polowaniu Polaków na Żydów, których przekazują potem nazistom”.

Kwintesencją izraelskich reakcji na polską ustawę może być wypowiedź dziennikarki „Haaretz” Allison Kaplan Sommer, która zadeklarowała, że odtąd będzie z premedytacją używać sformułowań „polskie getto” i „polskie obozy śmierci”. ©©

PiS blokuje Gowina, a obóz dobrej zmiany znów się powiększy

Warszawa
Kacper Rogacz
Twitter: @krogacz

Transfery do obozu dobrej zmiany są pewnie tylko kwestią czasu - mówi poseł PiS Wojciech Skurkiewicz w rozmowie z AIP. Tymczasem według naszego informatora Jarosław Kaczyński zamierza przyblokować plany Jarosława Gowina.

Zbigniew Gryglas, Magdalena Błęńska, ostatnio Mieczysław Baszko, do tego kilku samorządowców PO oraz partii Wolność, a także struktury Fundacji Republikanie i najnowszy nabytek - były poseł PO - Andrzej Gut-Mostowy. Lista transferów przychodzących do partii Porozumienie Jarosława Gowina robi się coraz dłuższa. I wcale nie jest to działanie przypadkowe.

- Gowin przejął kilku parlamentarzystów, a teraz skupia się na pozyskiwaniu samorządowców. To przemyślana strategia. Szef Porozumienia szkuje się do ostrej walki w wyborach samorządowych, a później parlamentarnych - mówi informator Agencji Informacyjnej Polska Press, dobrze znający współpracowników Gowina. Według niego były polityk PO skorzystał na tym, że PiS nie chciał przyjmować do siebie posłów z PSL i Nowoczesnej. Dzięki temu wzmocnił swoją pozycję. I nie zamierza na tym poprzestać.

- W obozie dobrej zmiany coraz głośniejszą się mówi, że Jarosławowi Kaczyńskiemu nie podoba się takie umacnianie się Gowina - dodaje nasz informator.

Potwierdzeniem tych słów jest decyzja Rady Politycznej PiS, która podjęła uchwałę ewidentnie uderzającą w Gowina.

Zdecydowano, że osoby, które w ciągu ostatnich trzech lat odeszły z Prawa i Sprawiedliwości lub zostały z PiS wyrzucone, a następnie wróciły do obozu Zjednoczonej Prawicy, nie będą mogły kandydować w najbliższych wyborach. A wielu właśnie takich polityków i działaczy zwerbował w ostatnim czasie Gowin.

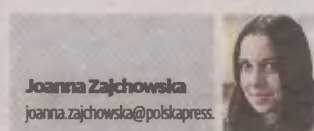
Nie oznacza to jednak, że PiS rezygnuje z powiększania swojego klubu parlamentarnego.

- Kolejne transfery będą pewnie tylko kwestią czasu, bo osób, które są tu w parlamencie, a wciąż poszukują swojego miejsca na scenie politycznej, jest przynajmniej kilka, jeśli nie kilkanaście - mówi poseł PiS Wojciech Skurkiewicz w rozmowie z AIP.

- Cieszysz się, że nasz program spotyka się z zainteresowaniem wielu osób, które jeszcze kilka miesięcy temu wydawały się być dość daleko od rządu dobrej zmiany, a dziś tworzą z nami koalicję - dodaje.

- Od jakiegoś czasu mamy do czynienia z korupcją polityczną. To, co stało się w Polskim Stronnictwie Ludowym - kwestia pani poseł Możdżanowskiej, jak i pana posła Baszki - pokazuje, że PiS postanowił na razie upolować posłów z PSL, żeby maksymalnie osłabić jedną z partii opozycyjnych. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że w momencie, w którym Andżelika Możdżanowska przeszła do tamtego klubu, a potem dostała miejsce w rządzie, to była forma korupcji taka, jaką znamy z lat 2005-2007. Wszyscy pamiętamy słynne taśmy Renaty Beger i rolę Lipińskiego - twierdzi Katarzyna Lubnauer. Przewodnicząca Nowoczesnej zapewnia jednak, że nie obawia się, iż jej partia w najbliższym czasie znów się uszczupli. ©

Bielecki: Tomek i Elisabeth zdobyli szczyt Nanga Parbat



Joanna Zajchowska
joanna.zajchowska@polskapress

Himalaje

Eli potwierdziła, że zdobyli z Tomkiem szczyt - donosi Adam Bielecki. Ojciec Tomasza Mackiewicza, który utknął wysoko na Nanga Parbat, wciąż apeluje o pomoc dla syna.

Francuska himalaistka Elisabeth Revol powiedziała Adamowi Bieleckiemu, że razem z Tomaszem Mackiewiczem stanęli na szczycie Nanga Parbat. - Kryzys zaczął się na wierzchołku. Wspinając się, byli zamknięci, każdy we własnym świecie - stwierdził Bielecki w rozmowie z TVN 24. - Eli zorientowała się na szczycie, że Tomek jest w kiepskim stanie i ma problemy ze wzrokiem. Zaczęła go sprowadzać z wierzchołka.

Francuzka zdołała sprowadzić Mackiewicza na wysokość ok. 7200 m n.p.m. Jego stan stale się pogarszał, nie mógł dalej iść. Zostawiła więc Polaka w szczelinie, która osłaniała go od wiatru, przykryła śpiworem, dała resztkę gazu do kuchenki i zaczęła samodzielne schodzenie. W tym momencie Mackiewicz miał już tracić świadomość.

Sama Revol nie wypowiedziała się jeszcze w mediach. W najbliższych dniach obiecała opublikować oświadczenie dla prasy. Jest obecnie pod opieką lekarzy w Islamabadzie. Doznała bardzo poważnych odmrożeń rąk i stóp. Prawdopodobnie konieczna będzie amputacja.

- Jesteśmy w trakcie przygotowań powrotu mojej żony do Francji, ale wymaga to dużo czasu - wyznał w RMF 24 mąż Elisabeth. Zaznaczył, że jego sy-



Adam Bielecki z Denisem Urubką i Elisabeth Revol u podstawy ściany Damiir na górze Nanga Parbat w pakistańskich Himalajach

tuacja jest niczym w porównaniu z tym, co przeżywa żona Tomasza Mackiewicza. Wyrzucił też wdzięczność dla polskiej akcji ratunkowej.

Polscy bohaterowie

Przypomnijmy, że gdy pojawiły się informacje, że Mackiewicz i Revol utknęli na Nanga Parbat, wszyscy członkowie polskiej wyprawy na K2 chcieli ruszyć na pomoc. Ostatecznie podjęto decyzję, że czwórka rozpocznie akcję ratunkową. Helikopter wysadził himalaistów na wysokości 4800 m n.p.m.

Wspinacze podzielili się na dwa zespoły. Piotr Tomala i Jarosław Botor nieśli ciężki sprzęt, konieczny w tak trudnej akcji. Adam Bielecki i Denis Urubko w szalonym tempie wyruszyli w górę i po nieco ponad ośmiu godzinach dotarli do Francuzki.

„Niewiarygodny wyczyn”, „Polscy bohaterowie” - to tylko niektóre nagłówki zagranicznych mediów.

Himalaiści z całego świata są pod wielkim wrażeniem akcji Polaków. W 2012 r. dwie grupy wspinaczy, które znajdowały się pod Nangą przez ponad miesiąc, nie były w stanie pokonać piono-

we ściany Kinshofera. Tymczasem Bielecki i Urubko (Rosjanin z polskim obywatelstwem) przeszli ścianę w kilka godzin, przy silnym wietrze i w temperaturze -40 st. C.

Kolejna akcja ratunkowa?

Ojciec Tomasza Mackiewicza walczy o zorganizowanie kolejnej akcji ratunkowej.

„Jest człowiekiem zahartowanym w warunkach ekstremalnych. Potrafił przeczekać złe warunki pogodowe w jamie śnieżnej na Nandze przez sześć dni na podobnej wysokości” - przekonywał Witold Mackiewicz na Twitterze.

Uczestnicy wyprawy na K2 są gotowi jeszcze raz ruszyć na Nanga Parbat. Żeby mogli to zrobić, musi być jednak spełnionych kilka warunków: helikopter powinien wysadzić wspinaczy na wysokości 6500-7000 m, pogoda sprzyjać, a akcja rozpocząć się w ciągu 24 godzin, co jest niemożliwe.

- Nie piłem nic przez 20 godzin. Moje oczy są spalone od słońca, ale nic nie opisuje radości związanej z uratowaniem drugiego człowieka - cytuje Denisa Urubkę hiszpański portal Desnivel.com.

Mackiewicz po raz siódmy podjął zimową próbę zdobycia Nanga Parbat. Revol zrobiła to czwarty raz. Akcję górską zaczęli dwa tygodnie temu. Wyruszyli we dwójkę, działali w stylu alpejskim, sportowym, bez żadnego wsparcia ze strony tragarzy i nie mając tlenu w butlach. Nanga Parbat (8126 m n.p.m.) jest jednym z najbardziej wymagających ośmiotysięczników. Dotąd zdobyło ją niewiele ponad 300 osób, a spośród nich tylko trzy weszły na ten szczyt zimą. ©

Kryzys zaczął się na wierzchołku.

Wspinając się, Tomek i Eli byli zamknięci we własnym świecie

Adam Bielecki

W KRAJU



Bytom
Policjanci przejęli ponad kilogram amfetaminy
Policjanci z Szombierka przejęli ponad kilogram amfetaminy, której czarnorynkowa wartość wynosi 45 tys. zł. Zatrzymano 8 mężczyzn w wieku od 19 do 55 lat. (AIP)

Rogozaniec

Znaleźli pięć pocisków z czasów wojny

W pobliżu szkoły w Rogozińcu (lubuskie) znaleziono pięć pocisków artyleryjskich z czasów wojny. Niewybuchy o kalibrze 78 mm zostały zabezpieczone przez funkcjonariuszy policji. (AIP)

Poręba Wielka

Śmiertelny wypadek na budowie szkoły

Na terenie budowy nowej szkoły podstawowej w Porębie Wielkiej (małopolskie) doszło do śmiertelnego wypadku. Podczas rozładunku auta dostawczego na pracownika zsunęły się okna. Pomocy udzielił mu współpracownik, jednak nie udało się go uratować. (AIP)

Gdańsk

Przyzna się do wybicia szyby w domu Tuska?

Jeden z dwóch mężczyzn podejrzanych o wybicie szyby w domu Michała Tuska zgłosił się do prokuratury. Do zdarzenia doszło 3 września 2017 r. w Gdańsku. Nie wiadomo jeszcze, czy mężczyzna przyzna się do winy. (AIP)

Lębork

Podejrzany o śmiertelne pobicie ojca zatrzymany

Policjanci z Lęborka (pomorskie) wyjaśnili sprawę śmierci 59-latk, którego zwłoki znaleziono w piątek w jego mieszkaniu. W związku z podejrzeniem pobicia ze skutkiem śmiertelnym śledczy zatrzymali 37-letniego syna mężczyzny. (AIP)

W POLITYCE

Warszawa

W środę manifestacja pod ambasadą Izraela

Organizacje narodowe zapowiedziały manifestację pod hasłem „Stop antypolonizmowi”, która odbędzie się w środę o godzinie 17 pod ambasadą Izraela. (AIP)



Wrocław

Kaczyński: Wrocław jest do zdobycia przez PiS

Prezes Jarosław Kaczyński na ostatnim spotkaniu z działaczami partii wymienił Wrocław w gronie miast, w których Prawo i Sprawiedliwość jest w stanie wygrać wybory - zdradził nam jeden z ważnych polityków PiS. (AIP)

Warszawa

Plan Petru w Sejmie o przedsiębiorczości

W Sejmie odbyła się debata stowarzyszenia Plan Petru, dotycząca kwestii przedsiębiorczości. Wzięli w niej udział politycy Nowoczesnej, Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. (AIP)

Bydgoszcz

Skradziono rejestrację auta polityka PiS

Nieznany sprawca zerwał tablice rejestracyjne z samochodu Tomasza Regi, szefa Prawa i Sprawiedliwości w Bydgoszczy. Radny powiadomił o incydencie policję. Jedną z tablic odnaleziono niedaleko pojazdu. (AIP)

Warszawa

Błaszczak przeniósł się na al. Niepodległości

W związku z przypadającą na 2018 r. setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak przeniósł swoje biuro do siedziby MON w al. Niepodległości. (AIP)

Obniżamy domowe rachunki (cz. 2)

Jak płacić mniej za ogrzewanie domu

Wcale nie trzeba marznąć. Wystarczy nieco zmienić nawyki

Tużemy domowe rachunki

Wystarczy zmienić nawyki, by obniżyć rachunki za ogrzewanie nawet o kilkaset złotych rocznie! Przeczytaj i sam policz, ile możesz zaoszczędzić.

Nie ma znaczenia, czy mieszkamy w bloku, kamienicy czy też w domku jednorodzinnym. Koszty ogrzewania mieszkania rosną, niezależnie od źródła ciepła. - Z roku na rok płacimy coraz więcej - mówicie często.

Oczywiście, różnice w wysokości rachunków poszczególnych rodzin bywają znaczące. Wiele zależy od tego na przykład, w jakim budynku mieszkamy, jakie jest źródło ciepła. Niezależnie jednak od tego wydatki na ogrzewanie stanowią znaczącą część naszego domowego budżetu. Siedząc nad rachunkami, możemy myśleć o inwestowaniu w nowoczesne technologie, modernizacji budynku. Takie zmiany obniżają koszty ogrzewania, ale z różnych przyczyn nie zawsze są jednak możliwe. Nie zawsze też jednak są konieczne! Można zaoszczędzić, nie robiąc budowlanych rewolucji, i nie wydając pieniędzy. Specjaliści przekonują, że w wielu przypadkach możemy obniżyć koszty ogrzewania, zmieniając tylko i wyłącznie własne nawyki.

Zapamiętaj: bardzo proste działania mogą bardzo znacząco obniżyć koszty ogrzewania twojego mieszkania.

Obniżenie temperatury o 1°C pozwala zaoszczędzić nawet 6 procent ciepła!

Szukając oszczędności, przede wszystkim pomyślmy o tym, czy w naszym domu nie jest jednak za ciepło. Oczywiście, nie chodzi o to, by siedzieć przed telewizorem w czapce czy kurtce. Jeśli jednak w środku zimy oglądamy film w stroju, w którym moglibyśmy pojechać w tropiki, to nic dziwnego, że nasze rachunki za ogrzewanie są wysokie.

Gdy delikatnie przykręcimy kaloryfery (oszczędny grzejnik powinien wyposażony być w termostat), to pewnie nawet tego nie odczujemy - ale na pewno odczują to nasz portfel. Obniżenie temperatury już tylko o 1 stopień Celsjusza to oszczędność energii na poziomie 3-6 procent. Wiesz, ile pła-



Nie zasłaniaj grzejników! Długie zasłony czy meble mogą zabierać nawet 20 procent ciepła

cisz za ogrzewanie - możesz przeliczyć, ile zaoszczędzisz.

Zawsze należy dostosować temperaturę pomieszczenia do sposobu jego użytkowania przez nas - tego, co w nim robimy. I tak optymalna temperatura dla pokoi dziennych to 20 st. C, dla łazienki będzie to 22-24 st. C (by uniknąć wilgoci i czuć się komfortowo). Nocą, gdy śpimy i jesteśmy zdrowi, temperatura w sypialni nie powinna przekraczać 18 st. C. W kuchni, w zależności od wy-

Unikajmy niepotrzebnego przegrzewania mieszkania. Każdy wzrost temperatury o 1 stopień C powoduje wzrost kosztów ogrzewania o 3-5 proc.

Zanim otworzysz okna, zakręć zawór termostatu na grzejniku. Okna otwieraj szeroko i na krótko. Nie wychładzaj długo powietrza w pomieszczeniu

konywanych w niej czynności, wystarczy 18 st. C lub 20 st. C. Pamiętajmy, że gdy przyrządzamy potrawy, mamy dodatkowe źródło ciepła i nie ma potrzeby dogrzewania.

Zapamiętaj: przegrzewanie pomieszczeń powyżej podanych temperatur wpływa bezpośrednio na wzrost kosztów ogrzewania. Gdy na zewnątrz jest około 0 stopni, a w mieszkaniu są 23 st. C, to przez ściany i stropodach ucieka o 10-15 proc. więcej ciepła niż wtedy, gdy w pokojach utrzymujemy około 20 st. C.

Nie ogrzewaj pustych pokoi
Domownicy są w pracy albo w szkole? To obniż temperaturę w domu. W nocy temperatura w nieużywanych pomieszczeniach też nie musi być tak wysoka, jak w dzień. Przykręcanie kaloryfera się opłaca. Obniżając temperaturę o 4 st. C przez 8 godzin dziennie, w skali roku możesz zaoszczędzić na przykład 160 zł, gdy twoje roczne rachunki za ogrzewanie są na kwotę 2.400 zł.

Gdy wyjeżdżasz na kilka dni, nie wyłączaj jednak ogrzewania, a jedynie zmniejsz temperaturę o kilka stopni. Dzięki

temu mieszkanie nie będzie całkowicie wychłodzone i ponowne jego nagrzanie nie pochłonie zbyt wiele energii.

Nie zasłaniajmy grzejników

Często zabudowujemy je drewnianymi panelami, zastawiamy meblami, zakrywamy zasłonami... To błąd częsty - i bardzo kosztowny! Ciepło nie krąży wtedy po mieszkaniu tak, jak powinno, co może zwiększyć straty ciepła nawet o 20 procent!

Aby temu zapobiec, warto zamontować między kaloryferami a ścianą ekrany odbijające ciepło w stronę pomieszczenia. Podnoszą wydajność grzejników o 4 proc.

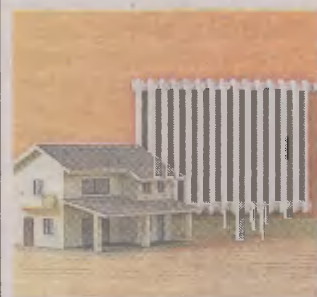
Gdy zamontujemy ekrany i odsłoniemy grzejniki, możemy zaoszczędzić w skali roku nawet kilkaset złotych.

Wietrz krótko a intensywnie
Nie uchylaj lekko luźników lub okien na długi czas. To nie jest prawidłowy sposób przewietrzenia pomieszczenia. Dodatkowo powoduje wyziębnienie ścian i wyposażenia, które trzymają ciepło.

Katarzyna Borek
Źródło danych: elektrociepłowni; PGNiG; regiodom.pl, Open Finance

PORADY

Przydać zasłony
Kaloryferów nie opłaca się zasłaniać - ale okna już tak, jak najbardziej



Straty ciepła ograniczysz też, montując zewnętrzne rolety

W sezonie zimowym dni są krótsze. Siłą rzeczy mniej korzystamy z oświetlenia naturalnego. Wykorzystajmy to, zasłaniając okna jak najwcześniej, gdy tylko zapadnie półmrok. Grube zasłony, ale również żaluzje czy rolety, będą stanowiły bowiem kolejną barierę dla uchodzącego z mieszkania ciepła. A to pozwoli nam na kolejne oszczędności, poczynione bez wysiłku i większych wydatków. Unikajmy jednak zasłon sięgających poniżej parapetu. Zasłaniają grzejniki, co prowadzi do ogrzewania zamiast całego pomieszczenia, przestrzeni między zasłoną a oknem. A skoro już przy nim jesteśmy: około 20 proc. ciepła ucieka z mieszkania właśnie przez okna. Jeśli więc jeszcze tego nie zrobiliśmy, postarajmy się wymienić stolarkę okienną. Nowe rozwiązania są bardziej energooszczędne. Absolutne minimum to odpowiednie docieplenie i uszczelnienie starych okien, by straty ciepła były jak najniższe.

(KB)



Opłaca się planować regularne przeglądy domowej instalacji

WARTO WIEDZIEĆ

NA TO WARTO WYDAĆ PIENIĄDZE RAZ, ABY POTEM PŁAĆ MNIJ

Do wyboru mamy sporo sposobów na zmniejszenie zużycia energii potrzebnej do ogrzewania. I tak - w zależności od tego, w jakim domu mieszkamy - możemy wymienić kocioł na bardziej nowoczesny, zmodernizować instalację grzewczą, wymienić grzejniki, ocieplić budynek. Termomodernizacja to podstawa. Ocieplając dom, na przykład ściany zewnętrzne, można zmniejszyć koszty ogrzewania nawet o 40 procent.

PRZEGLĄD INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH

O tym, czy domowe urządzenia grzewcze będą działać w chłodne dni bez zarzutu, w dużej mierze decyduje to, czy odpowiednio przygotowujemy je do pracy na początku sezonu.

Regularne przeglądy i konserwacja to podstawa. Zapewnią prawidłową pracę instalacji oraz racjonalne wykorzystanie dostarczane ciepła. Nieużytkowane przez parę miesięcy urządzenia wymagają czyszczenia, sprawdzenia prawidłowości działania i ew. odpowiedniego, gdy jest taka potrzeba. Są to stosunkowo proste do przeprowadzenia czynności, z którymi możemy poradzić sobie nawet samodzielnie.

Z ŻYCIA GWIAZD

PODRÓŻE

Paweł Kukiz poskarżył się najazdem pociągiem

Paweł Kukiz pożałował, że podczas przejazdu z Tychów do Warszawy musiał podróżować na podłodze vis-à-vis toalety. „PKP nie przewidywało, że w jednych rejonach kończą się ferie, a w innych zaczynają, i nie dało ani dodatkowych wagonów, ani pociągów, a w związku z tym podróżne bydlę (w tym ja) koczujemy we wspólnocie na korytarzach (ja mam ekskluzywną jedynkę koba kibla)” – napisał Kukiz. (TYM)



FOT. MARIEK SZARAWYŃ



Serial telewizyjny „Na Wspólnej” ma już 15 lat

Pierwszy odcinek serialu „Na Wspólnej” został wyemitowany dokładnie 27 stycznia 2003 r. Popularna telewizyjna produkcja stacji TVN obchodzi więc 15-lecie. 9 września 2008 r. został wyemitowany 1000. odcinek serialu, a 2000. odcinek – 14 stycznia 2015 r. Pierwowzorem „Na Wspólnej” jest niemiecki serial codzienny „Unter Uns” („Między nami”), emitowany od 1994 r. w telewizji RTL.

Damięcki i Andrzejewska zostali rodzicami

Aktor Mateusz Damięcki i jego żona Paulina Andrzejewska doczekali się pierwszego dziecka. Portal Viva.pl podał, że poród odbył się w nocy z czwartku na piątek (25/26 stycznia 2018 r.). Na świat przyszedł chłopiec, którego rodzice nazwali Franciszek Mateusz. Zaskoczeniem był też nagły ślub Damięckiego i Andrzejewskiej, który odbył się w tajemnicy 20 stycznia tego roku.

CIEKAWOSTKI



Schudł prawie 40 kilo po górskiej wycieczce

39-letni Jeremiaś Peterson to ojciec trójki dzieci, sprzedawca antyków z Montany, w zaledwie sześć miesięcy schudł prawie 40 kilo. O odchudzaniu zdecydował podczas biwaku nad górskim jeziorem. Podczas pieszej wędrówki nie był w stanie dotrzymać dzieciom kroku. Zapamiętał ciężkie zmęczenie i zadyszka, kiedy dzieci w wieku 9, 7 i 6 lat chciały iść dalej. Mężczyzna zrzucił 37 kg dzięki restrykcyjnej diecie i regularnym ćwiczeniom.

FILM



Kapitan Phillips

POLSAT 20:10
Amerykański statek dowodzony przez kapitana Phillipsa został w 2009 roku porwany przez somalijskich piratów. Film koncentruje się na relacji pomiędzy Phillipsem a dowódcą piratów.

DOKUMENT



Stella

TVP 2 22:55
Stella Zylbersztajn Tzur, Żydówka z Hajfy, została ocalona przez ponad dwadzieścia polskich rodzin z okolic Łosic. Kobieta powraca wspomnieniami do przeszłości.



Wirus zabójca

NATIONAL GEOGRAPHIC 21:00
Dokument przedstawia archiwalne nagrania wzbogacone wypowiedziami specjalistki w dziedzinie biologii obliczeniowej. Badaczka ujawnia, z jakimi pandemiami walczy się obecnie.



Witajcie w Norwegii

ALE KINO+ 20:10
Primus, właściciel podupadającego pensjonatu na norweskiej prowincji, postanawia przekształcić interes w obóz dla uchodźców. Niebawem pojawia się u niego 50 przybyszów z różnych stron świata.

Krzyżówka nr 17

Poziomo:

- wodny kataklizm wywołany długimi opadami deszczu,
- mieszka i pracuje na wsi,
- internista lub chirurg,
- czasomierz dla biegacza,
- kuzyn krokodyla z Florydy,
- nostalgia emigranta za ojczyzną,
- efekt nieszczęsnej rury kanalizacyjnej,
- obosieczny nóż myśliwski,
- pastylka na ból głowy,
- strach ma wielkie,
- przeznaczenie, fatum, na które nie mamy wpływu,
- pojemność zbiornika, pomieszczenia,
- odwrotna ... medalu, czyli rewers,
- metal zakończony płasem,
- bolesna choroba nerek,
- niemowlak przy piersi rodzicielki,
- schabowy lub krupnik w jadalospisie,
- niebieska linia na mapie,
- pisarka, przyjaciółka Fryderyka Chopina.

Pionowo:

- przedsiomek dnia,
- stolica nad Morzem Śródziemnym,
- Zinedine, świetny ongiś piłkarz,
- tabasco dla amatorów pikantnych potraw,
- pomaga w doborze składników żywieniowych,
- cienkie włókno bawełniane,

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10								11
				12				13
14								15
				16				
17	18	19	20					21
								22
				25				
26								27
28	29	30						31
								32
								33
35								36
37								38
		39						

- usuwany brzytwą przez dziadków,
- otwór między deskami w podłodze,
- połokuje w lesie,
- wyciągana na powitanie,
- smażona na patelni potrawa z jaj,
- popularne klocki dla dzieci (z rodziny lego),
- kwiat, symbol niewinności,
- ślad po oparzeniu,
- ... John, słynny angielski wokalista,
- żółty grzyb jadalny,
- uczy mądrości Polaka,
- naprawa maszyny albo domu,
- spanie w hotelu podczas podróży,
- piramidalna bzdura,
- opiekacz do grzanek,
- napój bogów greckich i ... pszczoł.

Rozwiązanie nr 16

K	A	P	I	S	Z	O	N	■	■	■	L	G	A	R	S	T	W	O
L	O	E	■	E	U	R	O	■	■	■	O	U	■	■	■	■	■	■
I	S	■	N	E	M	■	■	■	■	■	T	R	A	D	■	R	■	E
N	I	T	K	I	■	A	N	K	A	R	A	■	O	R	N	A	T	■
C	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	A	P	O	R	A	■	A	R	T	Y	L	E	R	Y	J	S	K	A
O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
P	R	O	G	R	A	■	A	R	T	Y	S	T	Y	C	Z	I	N	Y
■	T	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
K	A	R	N	E	T	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	U	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
L	U	T	N	I	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
O	Y	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
S	A	N	I	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

GŁOS
www.gp24.pl www.gp24.pl www.gp24.pl
Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski
Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz
Zastępcy
Ynona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamny
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
Dyrektor działu reklam
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12
Prenumerata, tel. 94 347 35 537
Głos Koszaliński - www.gp24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gp24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

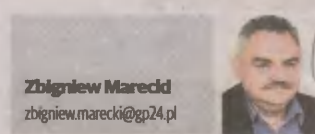
ODDZIAŁY
Kolobrzeg
ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kolobrzeg,
tel. 94 354 50 80, fax 94 352 71 49
Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28
© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gp24.pl/treść,
www.gp24.pl/treści, www.gp24.pl/treści, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Polskie Badania Czytelniczo
Nakład Kontrolowany ZDP

POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneck
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamny
Maciej Kosowski
maciej.kosowski@polskapress.pl
Dyrektor inżyniera
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Redaktor prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Robert Biedroń zostaje w Słupsku



Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Słupsk

Nie zmieniam planów. Będę kandydował na prezydenta Słupska - potwierdził wczoraj Robert Biedroń. Na razie nadal jest jedynym kandydatem, który oficjalnie zadeklarował, że będzie brał udział w jesiennych wyborach na najwyższy stolec w ratuszu.

W ten sposób zareagował na pytanie „Głosu Pomorza” dotyczące wątpliwości, które pojawiły się po tym, gdy w ostatnich dniach w różnych mediach można było usłyszeć lub przeczytać sugestie związane z jego powrotem do polityki ogólnokrajowej, między innymi w ramach nowej partii lewicowej, o której powstaniu mówi się od kilku miesięcy. Wątpliwości były tym większe, że często takie sugestie wypowiadał sam zainteresowany. Wyglądało, jakby sam nie mógł się zdecydować, gdzie i w jakiej roli widzi swoją przyszłość.



Razem ze współpracownikami prezydent Robert Biedroń prezentował odnowiony pokój 011, w którym od 6 lutego będą rejestrowane noworodki

O tym, że chce walczyć o poparcie słupskich wyborców i zostać na drugą kadencję, świadczyło także to, że już na

początku poniedziałkowej konferencji prasowej zaczął mówić o najbliższych planach inwestycyjnych miasta.

Z jego słów wynika, że w tym roku Słupsk chce wydać 78 milionów złotych na ponad sto inwestycji. Według prezy-

KOMENTARZ

ROBERT BIEDROŃ POWALCZY O SŁUPSK

Choć w Słupsku już od dawna plotkuje się, że prezydent Robert Biedroń zrezygnuje z kolejnej kadencji, to chyba jednak tak nie będzie. Piszę „chyba”, bo już przyzwyczailiśmy się, że w swojej retoryce Robert Biedroń jest zmienny i w różnych mediach potrafi rozwijać rozmaite sugestie. Wczoraj jednak zapowiedział wielkie inwestycje, a taki krok zwykle w roku wyborczym robi aktualny prezydent, gdy poważnie myśli o następnej kadencji. Nie wiem, czy wygra bój o prezydencki fotel, bo może się objawić wkrótce ktoś, kto tym razem o wiele lepiej będzie odpowiadał słupszczanom, ale jak coś wybuduje, to my tylko zyskamy.

dentą Słupska 25 milionów złotych z tej kwoty ma pochodzić z pieniędzy unijnych. Największym tegorocznym przedsię-

wzięciem będą zadania związane z rewitalizacją miasta, na które do 2025 r. Słupsk wyda przeszło 80 milionów złotych, z których 42,5 miliona złotych będzie pochodzić z Unii Europejskiej. Pierwsze przetargi związane z tymi działaniami już się odbywają. Niektóre są powtarzane, bo za pierwszym razem nie udało się ich rozstrzygnąć. Inne zakończyły się wyborem wykonawcy, a w lutym będą się odbywały kolejne. Podczas konferencji prasowej w ratuszu prezydent i jego zastępca szeroko omawiali te kwestie. Ich wypowiedzi można odsłuchać na filmie na www.gp24.pl. Piszemy też o tym w tekście poniżej.

Podczas konferencji prezydent pochwalił się także, że niedawno miasto pozyskało milion złotych pod hotel sieci IBIS. Według niego to świadczy o tym, że udaje mu się sprowadzać do miasta zewnętrzny kapitał.

Ponadto pochwalił się, że miasto pozyskało milion złotych na rozszerzenie infrastruktury rowerowej. Za te pieniądze miasto zbuduje stojaki rowerowe i trzy garaże rowerowe oraz kupi rowery cargo. ©©

AUTOPROMOCJA

008095547

Już w środę, 31 stycznia, w Głosie

Strona Zdrowia

drugi numer nowego dodatku o tym jak zdrowo żyć

W numerze

- Temat tygodnia – Rak. Jak skutecznie ograniczyć ryzyko zachorowania. Co zrobić, by jak najszybciej wykryć nowotwór?
- Dieta antyrakowa – diety radzi, jakie produkty najlepiej ochronią nas przed nowotworem.
- Czy zimno może leczyć? Moda na morsowanie. Jakie są jego zalety.



Rewitalizacja na start

Słupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Rewitalizacja Słupska jest już na etapie przetargów. Trzy firmy chcą przebudować kamienicę Freundlicha przy ul. Tuwima. Budynek zmieni się na nowoczesną siedzibę start-upów i miejsce pomocy dla osób w potrzebie. Wkrótce rozstrzygnie się też, kto ożywi rejon ulicy Długiej.

Trzy firmy ze Słupska ubiegają się o zlecenie im modernizacji zabytkowej kamienicy Freundlicha, a każda z nich zaproponowała niższą kwotę od tej, którą na ten cel zamierzał wydać ratusz. To kolejny przetarg realizowany w ramach rewitalizacji Słupska i pierwsza dobra wiadomość.

Wcześniejsze zamówienie dotyczące przebudowy podwórka między ul. Długą i Ogrodową wraz z remontem zlokalizowanego tam obiektu na Dom Sąsiedzki okazało się niewypałem. Odpowiedziało na nie tylko jedna firma z ofertą na 6,3 mln zł. Było to o 1,5 mln zł za dużo. Urzędnicy zdecydowali się więc na powtórkę tego przetargu. Na nowe propozycje czekają do 9 lutego.

To nie koniec zamówień, które w ramach ożywiania centrum rozpisał na dniach UM w Słupsku.

- Wkrótce zostaną ogłoszone przetargi na modernizację całego układu komunikacyjnego w rejonie ulicy Długiej - informuje Paweł Krzemień, odpowiedzialny za rewitalizację w słupskim ratuszu. - Mamy już pozwolenia na budowę, a SIWZ (Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia - dop. red.) jest na ukończeniu. - Równolegle Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej rozpisze przetargi na remont kamienic w tym miejscu.

Wkrótce zostaną ogłoszone przetargi na modernizację układu komunikacyjnego ul. Długiej

Paweł Krzemień

Kiedy urząd wyłoni już wykonawców, pozostanie tylko zgnać harmonogramy. Chodzi o to, aby przebudowa kamienicy przy ul. Długiej nie odbywała się w tym samym czasie co wymiana chodników i nawierzchni na tej ulicy.

Roboty w tej części miasta będą się też toczyć na sąsied-

nich ulicach: Ogrodowej, Sygietyńskiego, Płowieckiej, Polnej i Świętopełka.

Na dodatek w najbliższym czasie miasto ogłosi postępowanie na przebudowę ulic Mostnika i Dominikańskiej oraz pierwsze roboty związane z zaplanowanymi bulwarami nad Słupią. Wiosna zapowiada się więc intensywnie.

O ile przebudowę układu drogowego na ul. Długiej zaplanowano na lata 2018-2019, to modernizacja kamienicy przy ul. Tuwima ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Przypomnijmy, że to tu znajdzie się Centrum Wsparcia, czyli punkt tworzący z myślą o wsparciu rodzin. Znajdzie się tu poradnia psychologiczna i mieszkanie terapeutyczne. Ostatnią kondygnacją, czyli poddasze, przewidziano dla młodych firm. Start-upy, czyli niewielkie przedsiębiorstwa wchodzące dopiero na rynek, znajdą tam darmową lokalizację dla swoich biur. Jest to jeden z pomysłów na zatrzymanie młodych firm w Słupsku. Dodatkowo zagospodarowane ma zostać wąskie podwórko na zapleczku budynku, które ma być połączone z tyłami ratusza. Wszystkie kondygnacje kamienicy zostaną spięte zewnętrzną windą. ©©

ZDROWIA

Teraz stać Cię na najlepszą technologię wzmacniania słuchu!

Inteligentny wzmacniacz słuchu. Mały, dyskretny, wygodny oraz cenowo dostępny dla wszystkich.



Niczym nie różni się już pod względem jakości od najlepszych, markowych aparatów słuchowych (w cenie 11–12 tys. zł), a można go otrzymać za udział w klubie rabatowym za **jedynie 137 zł!**

Masz dość tego, że nie słyszysz, co ludzie do Ciebie mówią?

Z inteligentnym wzmacniaczem słuchu:

- ✓ **nie będziesz słyszeć niepotrzebnych szumów i trzasków w tle** (urządzenie w sposób inteligentny wzmacnia dźwięki ważne, a eliminuje zgiełk uliczny i zbędne odgłosy, na przykład szcęk sztućców w restauracji, stukot obcasów, trzask drzwi, gwar rozmów ludzkich czy warkot silnika);
- ✓ **bez problemu usłyszysz** mowę ludzką, śpiew, dźwięk radia i telewizora, śpiew ptaków i inne dźwięki przyrody;
- ✓ **będziesz świetnie rozumieć** nawet tych ludzi, którzy mówią cicho i niewyraźnie;
- ✓ **nareszcie usłyszysz wszystko** i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości.

A wszystko dzięki nowej technologii, która jest 87 razy

tańsza od najlepszego i najnowocześniejszego aparatu słuchowego!

Urządzenie wykorzystuje technologię mikrocyfrową najnowszej generacji, dzięki czemu problem niedosłyszenia u wielu ludzi przestaje istnieć. Pan Wojciech z Piły i pani Krystyna z Częstochowy opowiadają o tym, jak inteligentny wzmacniacz słuchu zmienił ich życie:

„Wstydziłem się i byłem wściekły, bo na tradycyjny aparat nie było mnie stać!”

„Jestem na emeryturze, a niedosłyszeć zacząłem już dawno, może w wieku 40-kilku lat. W końcu przestałem się spotykać z ludźmi, bo ileż można wszystkich pytać: „co? co?”. Męczyłem się, więc coraz częściej udawałem, że słyszę, co mówią, potakiwałem, uśmiechałem się... Wstydziłem się i byłem wściekły, bo na tradycyjny aparat słuchowy nie było mnie stać. Teraz mam ten inteligentny wzmacniacz słuchu. Słyszę wszystko jak dawniej i mogę znów normalnie rozmawiać z ludźmi!”



Wojciech C. (57)

„To małe, cudowne urządzenie uratowało mi życie zawodowe!”

„Całe życie pracowałam jako nauczycielka języka polskiego



Krystyna Sz. (58)

w szkole, dlatego ubytek słuchu w obu uszach zaczął być dla mnie ogromnym problemem. Zaczęłam dopytywać się, co mówią do mnie dzieci, a wiadomo, w klasie często jeden mówi przez drugiego. To cudowne urządzenie uratowało mi życie zawodowe!”

Jeśli marzysz o tym, by:

- 1) znowu dobrze słyszeć szept, rozmowę, muzykę, telewizję i radio;
- 2) rozumieć wszystkich ludzi, którzy mówią do Ciebie;
- 3) chcesz odzyskać zdolność słyszenia najcichszych i najdalszych dźwięków (którą miałeś w wieku kilku bądź kilkunastu lat), sięgnij po ten idealny, wielowymiarowy, inteligentny wzmacniacz słuchu! To **małe sprytne urządzenie** zmieni Twoje życie **nie do poznania bez rujnowania** Twojego budżetu domowego.

Ile możesz zaoszczędzić?

Zwykły aparat słuchowy to wydatek rzędu od 2 do 12 tysięcy złotych. Do tego dochodzi koszt małych baterii, które można kupić tylko w specjalnych sklepach i trzeba często wymieniać. Na same baterie wydaje się więc w ciągu roku ok. 300–400 zł! Decydując się na inteligentny wzmacniacz słuchu, zaoszczędzisz jednocześnie kilka tysięcy złotych plus kilkaset złotych co roku dzięki dołączonej doń ładowarce!

Jak otrzymać inteligentny wzmacniacz słuchu?

Najnowsza, wykorzystywana w urządzeniu technologia mikrocyfrowa nie jest tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w klubie rabatowym ograniczona liczba osób może skorzystać z niej aż o 70% taniej. Inteligentny wzmacniacz słuchu dostępny jest tylko w sprzedaży telefonicznej klubu rabatowego. (Jego sprzedaż nie jest i nie będzie prowadzona w sklepach). Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

Jest tak mały jak moneta 10-groszowa!

Otrzymasz również 5 silikonowych wkładek w 4 rozmiarach, dzięki którym idealnie dopasujesz wzmacniacz do swojego ucha i nie będziesz w ogóle czuć, że masz go w uchu

Ma wbudowany mikroprocesor audialny XV-500, który w sposób inteligentny wzmacnia dźwięki ważne, a eliminuje szum i hałas

Ładuje się łatwo i szybko prądem jak zwykły telefon komórkowy i nie trzeba do niego kupować baterii!

➔ Znowu będziesz słyszeć wszystko i wszystkich – jak dawniej!



Zaczniesz znów słyszeć, co mówią do Ciebie i o czym rozmawiają między sobą bliscy Ci ludzie.



Z łatwością usłyszysz każde słowo księdza, dzięki czemu będziesz uczestniczyć we mszy tak jak kiedyś.



Już nigdy nie będziesz musiał prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia w sklepie, kawiarni, na poczcie.

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 115 OSOB!

Pierwszym 115 osobom, które zadzwonią do 3 lutego 2018 r. przysługuje **specjalne dofinansowanie!**

Otrzymasz wówczas **INTELIAGENTNY WZMACNIACZ SŁUCHU** za udział w klubie rabatowym zamiast za 456 zł, **tylko za 137 zł!** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 61 250 93 97

Telefon czynny pon.-pt. 8:00–20:00, sob. i niedzi. 9:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny 59 848 81 24
E-mail alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Zbigniew Marecki



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pan Jan ze Słupska ma do oddania kuchenkę elektryczną z piekarnikiem. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 609 819 447.
Pan Krzysztof ze Słupska ma do oddania podgrzewacz i sterylizator do butelek dla niemowląt. Kontakt: „Głos Pomorza”, tel. 59 848 81 21.
Pan Robert z Redzikowa ma do oddania segment pokojowy. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 602587736.

Pani Kazimiera ze Słupska ma do oddania telewizor, meble kuchenne, wózek i stolik z krzeselkami dla dzieci. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 25 13.

Pani Danuta ze Słupska ma do oddania cegłę rozbiórkową. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 34 35.

Pan Roman ze Słupska ma do oddania pralkę Frania i wersalkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 692 511 091 (po godz. 16).

Pani Ewa ze Słupska ma do oddania zimową odzież damską. Kontakt: 59 845 34 07.

Pani Grażyna ze Słupska ma do oddania meble pokojowe. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 661 154 067.

Mieszkaniec Słupska ma do oddania meblówkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 783 414 082.

Pan Grzegorz ze Słupska ma do oddania obornik koński. Możliwość transportu. Kontakt: 605 729 409.

Pan Tadeusz z Kobylnicy ma do oddania gruz. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 607 553 338.

(DMK)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny 59 848 81 21
E-mail daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek



Czytelnik o budowie mączkarni pod miastem

Poserii artykułów o kontrowersjach związanych z budową mączkarni we Włynkówku otrzymaliśmy list od pana Zdzisława, czytelnika ze Słupska. Czytamy w nim m.in.:

„Postanowiłem zareagować na gremialną nagonkę miejscowej ludności na wszystkie proponowane miejscowe inwestycje, a szczególnie te związane z produkcją lub przerobem żywności. Obecnie maksymalnie walczy się z plano-

waną budową fabryki do przerobu odpadów poprodukcyjnych z przetwórstwa rybnego. Nie jestem przedstawicielem żadnej ze stron tego konfliktu, ale już nie mogę słuchać i czytać tych kompletnych bzdur i wzajemnych zaprzeczeń pseudoznawców i samozwańców „ekspertów” tematu.

Podobna sprawa była parę lat temu z planem budowy przez pana Jerzego Malka pieczarkarni na terenie bezpośrednio przyległym do wysypiska śmieci w Bierkowie. Okoliczna ludność, gdy się dowiedziała o projekcie, złożyła przysięgę inwestorowi kilkaset podań o zatrudnienie. Ale po oficjalnych informacjach o przygotowaniach do tej inwestycji raptem okazało się, że to będzie generowało fetor i zatrjuje całą okolicę. Po protestach inwestor odstąpił od swoich planów. Jak teraz czytamy o mączkarni, mam mętlik w głowie. O co i komu tu chodzi i czy czytelnicy wypisujący swoje sugestie i argumenty naprawdę wiedzą, o czym się wypowiadają. Na stronie „Akcja redakcja” była wypowiedź czytelnika podpisującego się „@Gość”, starającego

się przekonać wszystkich swoimi negatywnymi przemyśleniami na temat, którego absolutnie nie zna. Może należałoby przedtem chociaż pobieżnie zapoznać się z tematem. Jak „@Gość” może tworzyć niezgodne z prawdą historie? O jakich śmierdzących odpadach on pisze: „zwożonych z dalszych terenów kraju czy zagranicy”? O jakich ściekach wylewanych do Słupii i nią dalej do Bałtyku? Może potrzebna jest temu panu i jeszcze innym samozwańczym ekspertom mała wycieczka edukacyjna do przetwórnicy ryb, po której dojrzej do tematu i przesyłać do wypisywane bzdury. Chciałbym zwrócić uwagę na artykuł „Dyskusja o nowych tuczarniach w gminie Potęgowo”. I tu aż miło. Czytelnicy na wieść o chęci uruchomienia na ich terenie tuczarni świni nawołują do rozmów, stwierdzając, że: „nie można jednak wylać dziecka z kąpielą, bo na wsi zawsze trochę śmierdziało”. I czy nie jest to piękne podejście? Przecież chcemy mieć miejsca pracy, a jednocześnie maksymalnie utrudniamy ich rozwój.

ZDZISŁAW

KRÓTKO

Akcja redakcja
Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zderowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.

(DMK)

Akcja redakcja
U nas czekają zguby i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeźcy Znalezionej. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w poniedziałki, środy i piątki.

W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty.

(DMK)

Słupsk i redakcja
Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21.

(DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów w pokoju 1a urzędu miejskiego, tel. 59 848 83 09, e-mail: mrk@um.slupsk.pl. Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132 starostwa powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.slupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.

Konsumenci mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.

Bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać pod numerami infolinii Federacji Konsumentów: 801 440 220 i 22 290 89 16.

(DMK)

Autobusy kilku linii od lutego pojadą inaczej

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

W najbliższy czwartek wchodzi w życie korekta rozkładu jazdy kilku linii autobusowych. Zmiany dotyczyć będą między innymi porannego kursu linii nr 2, na który, również na naszych łamach, skarżyło się wielu pasażerów.

Czytelnicy wskazywali, że autobusy linii nr 2, które rozpoczynają kurs po godz. 6, jeżdżą z dużymi opóźnieniami zarówno na trasie do Siemianic, jak i powrotnej do Słupska. Pasażerowie skarżyli się, że autobusy przyjeżdżały nawet kwadrans po czasie, a przez to ci spóźniali się do pracy.

- Nie mogę codziennie tłumaczyć szefowi, że autobus się spóźnił, bo to wygląda niepokojąco - mówił nasz czytelnik z Zatorza. - Dlatego muszę wychodzić z domu wcześniej, bo na autobus nie można liczyć.

Taka sytuacja zdarzała się regularnie. Dlatego od lutego poranna dwójka jeździć będzie inaczej, a jeden kurs został podzielony na dwa odrębne.

- Poranny kurs, który wciąż jeszcze rozpoczyna się na pętli przy ulicy Dmowskiego o godzinie 6.15, odbywa się pojazdem przegubowym. Autobus jedzie do Gino Rossi, a następnie do Siemianic. Na tej trasie jest ponad 30 przystanków, stąd zdarzające się spore opóźnienia - mówi Marcin Grzybiński, kierownik do spraw transportu w Zarządzie Infra-



Poranny kurs dwójki zostanie rozdzielony

struktury Miejskiej. - Dlatego przeorganizowaliśmy ten kurs i od lutego z ulicy Dmowskiego autobus o standardowych wymiarach, nie przegubowy, wyjedzie w dni powszednie nieco wcześniej niż dotychczas, bo o godzinie 6.05. Dojedzie do Gino Rossi i tam zakończy kurs. Natomiast o godzinie 6.38 z przystanku Dworzec Kolejowy i Autobusowy odjedzie dwójka do Siemianic. Tam zgodnie z rozkładem dojedzie o godzinie 6.53. Po pięciu minutach rozpocznie kurs powrotny do Słupska.

Rozdzielenie kursów na ten do Gino Rossi i Siemianic spowoduje, że autobusy będą pokonywać krótsze trasy i zatrzymają się na mniejszej liczbie przystanków, a przez to mają jeździć punktualnie.

Zmiany dotkną też kursy nocne linii numer 16 i 21. Zdaniem ZIM nie ma sensu ich utrzymywanie, bo cieszyły się

znikomym zainteresowaniem pasażerów.

- Od poniedziałku do piątku z osiedla Niepodległości w kierunku szpitala odjeżdżały autobusy linii numer 16 o godzinie 23.04 i 23.34. W weekendy dodatkowo również o 0.04 i 0.34. Z dniem 1 lutego te kursy zostają zawieszony - zapowiada Marcin Grzybiński. - Po zmianie ostatni kurs zarówno w dni powszednie, jak i w weekendy odjeżdżać będzie o godzinie 22.34 z osiedla Niepodległości i o godz. 22.51 sprzed szpitala. Również ze względu na znikome zainteresowanie pasażerów zawieszony od lutego będzie nocny kurs ze szpitala o godzinie 3.41.

Zmiany nastąpią też w przypadku linii numer 5 i 8. Jak zapewnia Marcin Grzybiński, będą to jednak zmiany techniczne, dotyczące jedynie kierowców. Pasażerowie ich nie odczują. ©©



Tak wygląda trawnik przed Szkołą Podstawową nr 10

Przyjdzie wiosna i trawnik znów będzie jak nowy

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkanca osiedla Niepodległości twierdzi, że ekipa budowlana, która prowadziła termomodernizację budynku SP 10, zostawiła zniszczony trawnik przed szkołą. Urzędnicy zapewniają, że będzie on odtworzony.

- Chodzi o skwerek mieszczący się między dwoma szkołami. Po remoncie SP 10 przy ul. Orłąt Lwowskich pozostał niezły bałagan. Firma prowadząca remont narobiła szkód i ze spokojnego skwerku, po którym biegały dzieci, spacerowały osoby starsze oraz właściciele psów, zrobili bagno - twierdzi pani Marzena, nasza czytelniczka. - Jeszcze niedawno można było przejść skrótem do bloków czy szkół. Dziś jest to niemożliwe. Panowie usunęli błoto z chodnika, zrzucając je na trawę rosnącą na poboczu, a szkoła zamknęła bramę, dając do zrozumienia, że wszystko jest w porządku. A co z re-

szta terenu? Teraz to bagno, po którym nie da się przejść, bo panowie z firmy remontującej jeździli wzdłuż i wszerz. Mogę współczuć tylko paniom sprzątającym szkołę, bo mnóstwo dzieci chodzi na skróty, a co za tym idzie, brną przez błoto. Należy wymóc na firmie wykonującej remont, by naprawiła to, co zniszczyła.

O problemie pisaliśmy w grudniu ubiegłego roku, tuż przed zakończeniem termomodernizacji budynku SP 10. Wówczas mieszkańcy skarżyli się na bałagan na chodniku. Został on uprzątnięty. Urzędnicy zapewniają, że trawnik również będzie uporządkowany.

- Teraz, zimą, nie czas na tego rodzaju prace. Musimy poczekać do wiosny - mówi Ewa Weitmann-Rudewicz, dyrektor Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Słupsku. - Trawniki zostały zniszczone, bo jeździł nim sprzęt niezbędny do prac termomodernizacyjnych. Wszystko, co wykonawca zniszczył, zostanie naprawione. Muszą jednak być odpowiednie warunki atmosferyczne. ©©

Michelle Williams, moralność i pieniądze

Film

Jan Nowak

redakcja@polskatimes.pl

Na ekrany polskich kin wszedł właśnie film „Wszystkie pieniądze świata”, w którym gra Michelle Williams, aktorka znana m.in. z „Tajemnicy Brokeback Mountain”.

Michelle Williams jest głodna wielkich aktorskich wyzwania, a film „Wszystkie pieniądze świata” był okazją, której nie mogła przegapić.

Trzydziestosiedmioletnia aktorka, nominowana czterokrotnie do Oscara, występuje w dramacie Ridleya Scotta, opartym na prawdziwej zbrodni z lipca 1973 roku, która wstrząsnęła opinią publiczną. Williams wciela się w Gail Harris Getty, której szesnastoletni syn John Paul Getty III – wnuk magnata naftowego J. Paula Getty’ego, wówczas najbogatszego człowieka świata – został porwany podczas pobytu wraz z rodziną w Rzymie.

Sprawcy wysunęli żądanie okupu w wysokości 17 milionów dolarów, jednakże 81-letni dziadek chłopca odmówił wypłacenia pieniędzy. Getty stwierdził, że jeśli spełni żądanie porwawczy, stworzy precedens i wszystkie jego wnuki zaczną znikać, a w rezultacie będzie musiał zapłacić wiele podobnych okupów. Pozostał więc rozwiedziona i zdesperowaną Gail samej sobie, podczas gdy kobieta zaczęła podejmować się każdego możliwego sposobu, by uratować syna.

Na ekranie Williams towarzyszą Christopher Plummer, który za rolę wzbudzącego strach J. Paula Getty’ego otrzymał nominację do Złotego Globu, a także Mark Wahlberg, wcielający się we Fletchera Chase’a, twardego wynajętego przez rodzinę porwanego chłopca.

Wychowana w Montanie, fizycznie niepozorna Williams udowodniła we „Wszystkich pieniądzech świata” swoją aktorską wszechstronność, tworząc kolejną w karierze rolę wrażliwej kobiety, która zostaje zahartowana przez życie.

Przełomem dla Michelle Williams był występ w popularnym w drugiej połowie lat 90. serialu „Jezioro marzeń”. Później przyszyły role w amerykańskim kinie niezależnym, chociażby w „Drózniku” Toma McCarthy’ego i „Wendy i Lucy” Kelly Reichardt, a także wysokobudżetowych hitach takich jak „Oz: Wielki i Potężny” Sama Raimiego. Obecnie aktorka bryluje na ekranach kin



Michelle Williams w filmie, który opowiada prawdziwą, tragiczną historię porwania 16-letniego wnuka miliardera Johna Paula Getty’ego w 1973 roku

w „Wonderstruck” Todda Haynesa oraz „Królu rozrywki” Michaela Graceya.

W nominowanych do Oscara rolach – w „Tajemnicy Brokeback Mountain”, „Blue Valentine”, „Moim tygodniu z Marilyn” oraz „Manchester by the Sea” – ukazała swoje wielkie aktorskie możliwości.

Williams świeci też mocno na scenach nowojorskich teatrów. W zeszłym roku stworzyła w spektaklu „Blackbird” poruszającą kreację kobiety poszukującej mężczyzny, który kiedyś się nad nią znęcał.

Zarówno te, jak i inne występy na deskach teatrów udowodniły, że Michelle Williams jest prawdziwie nieustraszoną aktorką i kobietą.

W życiu prywatnym Michelle Williams jest mamą dwunastoletniej Matildy, której ojcem jest nieżyjący już aktor Heath Ledger.

Siedząc wygodnie w apartamencie nowojorskiego iHotel, w cieniu Mostu Brooklyńskiego, Williams opowiada nam o współpracy z reżyserem Ridleyem Scottem, grze w teatrze, a także o macierzyństwie.

Jak zmieniło się twoje postrzeżenie Abigail (Gail) Harris Getty, gdy przygotowałaś się do roli?

Williams: Rozpoczęłam przygotowania od razu po otrzymaniu propozycji zagrania w tym filmie. Przejrzałam wszystkie dostępne materiały. W krótkich filmach z tamtego okresu urzekły mnie bezpośrednio Gail oraz precyzja używanego języka. Miała w sobie coś intrygującego. Nie była otwartą księżką, ale też nie pozwałała na tajemniczą. Mimo zaistniałej sytuacji, nie wpadła w panikę, nie poddała się. Wykazała się niesamowitą wewnętrzną siłą. Gdyby pozwoliła sobie na większe emocje, straciłaby z oczu swój główny cel, którym było odzyskanie syna żywego. Abigail wydała mi się osobą, która nie lubi stać w miejscu.

W filmie dziennikarze rysują obraz Gail jako złej matki – właśnie dlatego, że nie okazuje emocji i wydaje się być zdystansowana.

Williams: Uważam, że była bliska bardziej emocjonal-

nych reakcji, ale wiedziała, że szlochanie i medialna szopka nie pomogą jej uratować syna. Jestem przekonana, że Gail wierzyła w to, że jeśli postara się przemówić anonimowym porwawczom do rozsądku – istnieje spora szansa na zażegnanie kryzysu. Nie chciała się rozklejać, lecz w rezultacie media się od niej odwróciły. Nie potrafiła tego pojąć, szczególnie że nie chciała „osobistych” wypowiedzi. Pragnęła mówić tak, żeby jej słowa dotarły do sprawców jej nieszczęścia – żeby przekonały ich do racjonalnego działania. Ale media wołały histerycznie rozpaczającą matkę. Dziennikarze woleli nadawać telewizyj-

MICHELLE INGRID WILLIAMS

Urodziła się w miasteczku Kalispell, w stanie Montana (10). Mając 10 lat przeprowadziła się do San Diego, i już w szkole podstawowej brała udział w przedstawieniach teatralnych. Na ekranie debiutowała w jednej z wersji przygód „Lassie”.

dzom operę mydlaną, a Gail była zbyt doświadczona przez życie, żeby na to przystać. Chciała mieć kontrolę, mieć coś do powiedzenia w walce o życie syna.

Gail i rodzinę Gettych łączył strach, prawda? Ona bała się stracić syna, a J. Paul Getty obawiał się wypaść w mediach na słabego człowieka.

Williams: To prawda. Większość ludzi, szczególnie jeśli jest się rodzicem, wybrałoby podążanie za głosem serca, ale Gail wiedziała, że jej teść nie jest osobą, która myśli w taki sposób. Dla J. Paula Getty’ego znaczenie miały wyłącznie liczby i statystyki. Interesował go świat finansów, nie ułomne ludzkie emocje. To ważne w zrozumieniu tej rodziny. Gail i Getty próbowali chronić coś, co uważali za najważniejsze w swoim życiu.

Coraz częściej wcielasz się w matki. Jak macierzyństwo wpłynęło na sposób, w jaki tworzysz swoje bohaterki?

Williams: Każdego dnia bycia mamą uczę się czegoś nowego o miłości, a jednym z głównych założeń filmów jest ukazywanie relacji pomiędzy dwójką ludzi, postaci, które łączy jakiś rodzaj miłości. Jako aktorka staram się zrozumieć punkt widzenia moich bohaterów. W jaki sposób taka kobieta rozumuje? Jak bardzo potrafię przełożyć na nią moje własne myśli i doświadczenia? Uważam, że to wszystko jest nierozdzielnie związane z tym, jaką jestem matką dla swojej córki. Kiedy zostajesz rodzicem, wydaje ci się, że twoje serce w pewien sposób zaczyna żyć częściowo poza twoim ciałem, jest bardziej otwarte na innych.

Jak wspominasz granie w filmie Ridleya Scotta? Pewnie nie miałaś nawet czasu, żeby trochę odetchnąć?

Williams: Tak! Kręcenie filmów bywa nudnym zajęciem, bo wiąże się z siedzeniem i czekaniem na swoją kolej. Na planie Ridleya Scotta trzeba być gotowym na wszystko. Należy mieć ze sobą jakieś kanapki czy przekąski, bo on nie uznaje robienia przerw w trakcie zdjęć. Nie było jak się nudzić, plotkować – tylko praca, praca i jeszcze raz praca. Z perspektywy tworzenia mojej bohaterki ceniałam sobie to, że Ridleya interesowało wyłącznie to, co pogłębiało postać

Gail, co miało bezpośrednie przełożenie na kręcone aktualnie sceny. Pamiętam, że często było tak, że przychodziłam na plan, a on mówił coś w stylu: „Dobrze, zaczynamy pracę – kamery zostały ukryte w całym mieszkaniu, mozesz zacząć w tym miejscu i zakończyć w tamtym, a resztę wedle tego, co ustaliliśmy lub uznasz, że pasuje do sceny”. Jeśli podobało mu się to, co zagrałam, mówił: „Dobrze, to co mamy dalej w planach?” Wystarczyło mi jedno lub dwa ujęcia i przechodziliśmy do kolejnego punktu w harmonogramie! Muszę przyznać, że czułam się jak w niebie. Nigdy nie bawiłam się tak dobrze na planie. Myślałam sobie, że nie chcę kończyć pracy przy tym filmie!

„Ridley, co następnego razem nakręcimy? Jestem gotowa na wszystko!” Czułam się tak, jak przy pracy w teatrze. Było to bardzo satysfakcjonujące. A gdy wracałam po zdjęciach do domu, doskonale wiedziałam, co udało mi się danego dnia osiągnąć. Coś rozpoczęłam i coś zakończyłam, to był jeden długi, ale bardzo płynny proces

Jak pracowało ci się z Markiem Wahlbergiem?

Williams: Postać grana przez Marka jest przez cały film głosem rozsądku. Między naszymi bohaterami wytworzyła się bardzo ciekawa energia. Gail jest bardzo inteligentną osobą, świetnie wykształconą, wypowiadającą się ładnym językiem, ale nigdy nie stała się w stu procentach członkinią klanu Gettych. W trakcie śledztwa była lekceważona i pomijana, bo w 1973 roku kontakty z policją i przestępcami były uznawane za część męskiego świata. A ona była nie tylko rozwódką w obcym kraju, która musiała zajmować się pozostałymi dziećmi, ale nie miała także żadnego wpływu na rozwój sytuacji z porwanym synem. Fletcher Chase był prawdopodobnie jedynym człowiekiem, który traktował ją poważnie, nawet jeśli z początku ona nie odwzajemniała tej relacji.

Mówiłaś, że na planie „Wszystkich pieniędzy świata” czułaś się tak, jak w trakcie przygotowań do wystawiania sztuki teatralnej. Planujesz wrócić na scenę w najbliższej przyszłości?

Williams: Czekam z niecierpliwością, aż ktoś zaoferuje mi rolę! Granie na deskach teatru wiąże się z zupełnie innymi emocjami niż praca na planach filmowych. Mogę śmiało stwierdzić, że teatr zmienił moje życie. ©©

Mój dom jest moją twierdzą – czyli obrona konieczna po nowemu

Rozszerzono granice obrony koniecznej przy odpieraniu napaści na dom, lokal czy teren

Zmiany w prawie

Sławomir Bobbe
redakcja@polskatimes.pl

Właściciele nieruchomości inwestują w zabezpieczenie ich przed włamywaczami i złodziejami. Nie zawsze zastosowane środki są wystarczające i dochodzi do włamania.

Złodzieje mogą wykorzystać okazję – wchodząc przez otwarte okno lub szparę za klamkę, by sprawdzić czy mieszkanie jest otwarte, mogą też zdecydować się na włamanie podczas nieobecności domowników. Bywają też bardziej niebezpieczne sytuacje, gdy dochodzi do spotkania „oko w oko” z agresorem, który albo nie zdaje sobie sprawy z obecności domowników i jest tym faktem zaskoczony, albo wprost przeciwnie – ma pełną świadomość, że mieszkańcy są w domu i chce ich skrzywdzić. Wtedy trzeba bronić rodzinę, siebie i dobytek.

Po zmianie Kodeksu karnego, Art. 1 zyskał paragraf 2a, który brzmi: „nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące”. Wg tego paragrafu nie będzie podlegał karze osoba, która choć przekroczy granice obrony koniecznej, to nie uczyni tego w sposób rażący.



Dokonanie czynu w sytuacji obrony koniecznej znaczy, że sprawca nie będzie za niego ścigany

„Oko w oko” z bandytą

Jeśli tylko czujemy się na siłach, to w sytuacji „oko w oko” z bandytą, powinniśmy się bronić, używając do tego wszystkiego, co może w tej obronie pomóc. Żeby odeprzeć atak napastnika, można użyć broni hukowej, strzeleckiej, pneumatycznej czy myśliwskiej, noża kuchennego czy tasaka, a jeśli trzeba i jest pod ręką – zabytkowej szabli pradziadka, która wisi

na ścianie. Dobra będzie też pałka, gaz i wszystko, co wystraszy albo zrani przeciwnika.

Jeśli w takim starciu solidnie zranimy napastnika to według nowych przepisów – nawet jeśli sąd uzna, że przekroczone granice obrony koniecznej – nie będziemy mieli problemów z prawem. Ale uwaga – kluczowe jest tutaj sformułowanie „rażące przekroczenie granic obrony koniecznej”. Kiedy mo-

głoby do takiej sytuacji dojść? To hipotetyczne zdarzenia, a każdorazowo kontekst sprawy będzie analizował sąd. Można jednak sobie wyobrazić, że w sytuacji, gdy złodziej, który sforsował zamek bramy i kradnie z posesji donicę z kwiatami, zostanie postrzelony z broni myśliwskiej lub nawet zabity, sąd może mieć wątpliwości, czy broniący dobyteku i strzelający z pierwszego piętra

nie przekroczył rażąco zasad obrony koniecznej. Podobnie może być, gdy po odparciu ataku będziemy ścigać bandytę poza posesję i uciekającemu zadamy groźne ciosy nożem, które doprowadzą do trwałego uszczerbku na zdrowiu czy zgonu.

Zupełnie inaczej będzie to interpretowane, gdy włamywacz dostanie się już do środka i stanie w bezpośredniej bli-

skości domowników. Intencją zmian w prawie jest to, by w takiej sytuacji można było użyć wszelkich możliwych środków do odparcia ataku, a ewentualne fatalne skutki dla napastnika będą już tylko jego winą.

Choć dalej pozostaną wątpliwości, czy do przekroczenia granicy obrony koniecznej doszło czy nie, ale sądy rozstrzygające sprawę nie będą musiały badać stanu emocjonalnego osoby, która te granice przekroczyła. Wg ustawodawcy nowe przepisy mają dać jasny sygnał złoczyńcom, że ludzie mają prawo i powinni się bronić wszelkimi dostępnymi sposobami.

Prawo do obrony jest w naszym kręgu kulturowym uważane za jedno z ważniejszych praw i większość jego ograniczeń uznawanych jest za niezgodne z poczuciem sprawiedliwości. W konsekwencji w opinii publicznej utrwała się groźne społecznie przekonanie o uprzywilejowaniu przez prawo dobra napastnika kosztem dobra napadniętego i nieopłacalności przeciwdziałaniom aktom bezprawia, wskutek czego poważnego uszczerbku doznaje zaufanie obywateli do państwa jego organów oraz porządku prawnego. Nowelizacja ma na celu wyeliminować tego rodzaju negatywne konsekwencje, a jednocześnie zachęcić obywateli do przeciwdziałania klasycznym aktom agresji ze strony napastników bez strachu przed poniesieniem z tego tytułu odpowiedzialności – czytamy w uzasadnieniu do nowelizacji Kodeksu karnego. ©©

FOT. TOMASZ GOLA

Aquafaba w naszej kuchni – czym jest i skąd bierze się jej popularność

Kulinarnie co nieco

Sławomir Bobbe
redakcja@polskatimes.pl

Aquafaba to sposób na zastąpienie białka kurzego w deserach i potrawach.

Na rewolucyjny pomysł zastąpienia białek wodą z puszek (bo tym jest aquafaba) wpadł ponoć w 2014 roku francuski kucharz. Wśród wegańskich i wegetariańskich blogerów kulinarnych, ale nie tylko – aquafaba robi prawdziwą furorę.

Jak samemu przygotować aquafabę?

Wodę z puszek po ciecierzycy (albo pozostałość po jej gotowaniu o ile konsystencja przypomina już kleik – jeśli nie, trzeba samą wodę, już po wyjęciu ziaren, jeszcze trochę pogotować) wystarczy przelać do głębokiego naczynia i „potraktować” mikserem na możliwie intensywnych obrotach. Trzeba trochę cierpliwości, bo w przeciwnieństwie do białka z kurzych jaj, aquafaba nie ścina się tak szybko, niewykluczone że trzeba będzie poświęcić na to dziesięć więcej mi-

nut. Efekt będzie jednak zadowalający – biała piana będzie gęsta i na tyle przylegająca do naczynia, że nie będzie z niego wypadać nawet po odwróceniu go do góry dnem (to znak, że aquafaba jest gotowa).

Do czego wykorzystać aquafabę?

W poszukiwaniu ciekawych przepisów warto sięgnąć do kulinarnych blogów. Aquafaba – jako zamiennik białka kurzego – może być wykorzystywana wszędzie tam, gdzie dotychczas białko to było niez-

będne. To głównie słodkie ciasta, musy, torty, bezy, wegański majonez czy składnik sosów. Przy czym przyjmuje się, że dwie łyżki stołowe aquafaby to

Aquafaba pozwala na przygotowanie np. pysznej bezy, musu czekoladowego czy omeletów bez użycia białka jaja kurzego, które jest alergenem.

równoważnik białka kurzego pochodzącego z jednego jajka.

Aquafaba może być stosowana w kuchni wegetariańskiej i wegańskiej, a także zaadoptowana przez tych, którzy cierpią na alergie pokarmowe, w tym odżywiających się bezglutenowo. Zwrócić uwagę na nią powinni również ci, którzy uważają na to, co gotują i jedzą, dbając o zdrową, niskokaloryczną dietę. W praktyce aquafaba bowiem to nic innego jak tylko białko i skrobia, a jedna łyżka aquafaby to zaledwie kilka kalorii.

Minusem aquafaby jest specyficzny zapach, który zcuć podczas gotowania ciecierzycy i ubijania pozostałej po niej wody. Dotyczy to również charakterystycznego smaku, który jest wyraźnie wyczuwalny podczas kოსztowania ubijanej wody. Zwolennicy wykorzystania aquafaby w kuchni i ci, którzy mają spore doświadczenie w jej stosowaniu, zapewniają jednak, że po obróbce termicznej (na przykład upieczeniu ciasta) „ciociorkowy” smak i zapach są właściwie niewyczuwalne. ©©

Pomysły i rozwiązania idealne dla małych łazienek

Nawet skromny metraż może być ładny i funkcjonalny

Aranżacja wnętrza

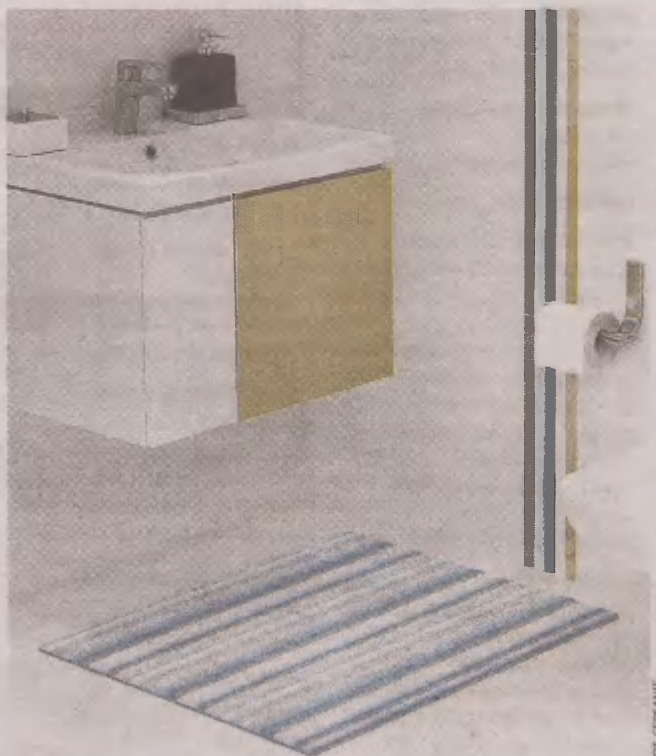
Mina Romanek
redakcja@polskatimes.pl

Mieszkanie w bloku ma wiele zalet, ale niestety także i wad. Do jednych z nich z pewnością należą nieduże metraże łazienek. Radzimy, jak poskromić ich małą przestrzeń.

Aby łazienka wyglądała na większą, zaaranżuj ją w jasnych, stonowanych kolorach. Dobrze sprawdzają się też gładkie, lakierowane na wysoki połysk meble, bo dodatkowo odbijają światło. Unikaj natomiast wzorzystych płytek, bo wprowadzą one do wnętrza niepotrzebny chaos. A w skrajnych przypadkach łazienka wyda się klaustrofobiczna. Biała glazura w łazience wcale nie musi być nudna. Baw się kształtami i rozmiarami płytek, tworząc modne i oryginalne aranżacje.

Naprzeciwno drzwi umieść umywalkę z dużym lustrem, które da wrażenie głębi. Jeśli w łazience jest okno, uczyni z niego ozdobę i źródło jak największej ilości naturalnego światła. Naprzeciwno wejścia unikaj z kolei ciężkich przedmiotów, tj. kabiny prysznicowej i pralki.

Jeśli zamiast wanny, wybierzesz prysznic, przemyśl zastosowanie natrysku bez brodzika (z odpływem zamontowanym



Meble z gładkimi frontami, bez uchwytów, ale z systemem otwierania przez naciski, są idealne do małej łazienki

w podłodze.) Unikniesz poczucia ograniczenia przestrzeni. Decydując się na kabinę bez brodzika, możesz optymalnie wykorzystać wnęki i załamania, które masz w łazience. Dodatkowym atutem będzie szcianka z przezroczystego szkła.

Światło ukryje wady

W małej łazience światło powinno wyeksponować to, co ładne i poprawić funkcjonalność wnętrza. Ponieważ najczęściej wykonujemy tam makijaż, warto mieć światło o białej barwie, które wygląda jak najbardziej naturalnie. Zamiast

jednej lampy, wybierz kilka źródeł oświetlenia, które dopasujesz do danej chwili i potrzeby. W nowoczesnych wnętrzach zamiast żarówek punktowych dobrze sprawdzają się listwy LED, które równomiernie rozpraszają światło.

Bardzo ważne jest uporządkowanie łazienki. Mile widziane są zabudowane meble i schowki, które pomieszczą kosmetyki i detergenty, by widoczne pozostały wyłącznie rzeczy ładne i eleganckie. Wykorzystaj każdą możliwą przestrzeń do przechowywania. Masz kawałek wolnego miejsca tuż przy wannie lub prysznicu? Zamontuj wysuwaną, wąską półkę na przybory do kąpieli. W tym przypadku z pewnością pomogą projektanci wnętrz, którzy specjalizują się w małych przestrzeniach.

WC w wersji mini

W starszym budownictwie często była łazienka i naprawdę mini toaleta, w której zrezygnowaliśmy z umywalki. Ze względu na higienę warto jednak zmieścić w tej małej przestrzeni ten sprzęt. Można wybrać umywalkę, która montowana jest na spłuczce sedesowej. Zużyta do mycia rąk woda wykorzystywana jest później do spłukiwania. To nie tylko pomysłowe, ale także ekologiczne rozwiązanie. ©©

Dracenę cenimy za walory dekoracyjne. Radzimy, jak o nią dbać

Świat roślin

Anna Majewska
redakcja@polskatimes.pl

Draceny do Europy trafiły ze wschodnich rubieży Afryki. Przez botaników uznawane są za rośliny łatwe w uprawie, ale w domu niejednokrotnie sprawiają nam kłopoty.

Draceny są cenione głównie za piękne, niezwykle dekoracyjne liście w kształcie szyletów, ozdobne przez cały rok. W polskich warunkach klimatycznych są rozmnażane w ogrzewanych szklarniach. Doświadczeni hodowcy nie zalecają kupna tych roślin bezpośrednio od producentów, bo z trudem znoszą aklimatyzację. Lepiej kupić dracenę w kwiatarni, gdzie stoi kilka, kilkanaście dni. Jeśli nie zżółkła i nie dzieje się z nią nic niedobrego to znak, że zaaklimatyzowała się do warunków domowych.

W mieszkaniu dracena preferuje miejsce jasne, jednak nie bezpośrednio nasłonecznione. Idealne będzie dla niej okno południowe, lecz donicę należy ustawić tak, by słońce nie padało bezpośrednio na roślinę. W naturze dracena rośnie w tropikalnym lesie, gdzie słońce bezpośrednio nie dociera do niższych partii.

Roślina przez cały rok potrzebuje wysokiej temperatury. Zimą nie powinna być niższa jak ok. 18°C. Latem powyżej 20°C. Dra-

ceny wymagają częstego i obfitego podlewania. Nie tolerują jednak nadmiaru wilgoci. Podlewać należy tak, aby woda nie stała w podstawie pod doniczką. Aby dracena miała ładne, soczystozielone liście, należy ją regularnie, najlepiej codziennie, zraszać, zwłaszcza latem.

Dracena lubi żywną, jednak niezbyt ciężką, dobrze przepuszczalną glebę. W doniczce należy zapewnić dobry drenaż, podsypując na dno warstwę kamyków i piasku. Co dwa, trzy lata roślinę należy przesadzić. Od wiosny do jesieni, co kilka

Gdy liście draceny zaczynają żółknąć, to zazwyczaj oznacza, że dracenie jest za zimno lub powietrze w pomieszczeniu jest zbyt suche.

tygodni można zasilać wielokładnikowym nawozem do kwiatów egzotycznych. Dostępne są też odżywki dedykowane wyłącznie dracenom.

Dla draceny powietrze w pomieszczeniach często jest zbyt suche (stąd konieczność zraszania roślin), przez co końcówki liści brunatnieją i zasychają. Można je obcinać nożyczkami tuż nad fragmentem nieporażonej części liścia. ©©

WARTO WIEDZIEĆ

Analiza i raporty

2017 rok był rekordowy na rynku mieszkaniowym.

Na liczbę nowych mieszkań wpływa działalność m.in. deweloperów, inwestorów indywidualnych i spółdzielni. GUS podał, że łączna liczba mieszkań oddanych do użytkowania wzrosła w 2017 roku w porównaniu z rokiem 2016 we wszystkich województwach. Największy wzrost odnotowano w woj. kujawsko-pomorskim (o 23,1 proc.) i pomorskim (o 20,1 proc.). Podobnie wygląda liczba rozpoczętych budów. Wszędzie nastąpił wzrost. Największy w woj. wielkopolskim (o 44,4 proc.) i opolskim (o 28,3 proc.). Jeśli chodzi o pozwolenia na budowę, największy wzrost był w zachodniopomorskim (o 51,4 proc.) i kujawsko-pomorskim (o 39,5 proc.). W dwóch województwach zanotowano spadek: świętokrzyskim (o 3,2 proc.) i opolskim (o 4,6 proc.). (MKK)

Świat roślin

Goździki to kwiatowe pączki o leczniczych właściwościach.

Goździki przyprawowe to pączki kwiatowe. Zrywa się je zanim się rozwiną i poddaje obróbce, polegającej na suszeniu i odymaniu. Mają słodki, lekko pikantny, korzenny aromat. Za smak i zapach odpowiada zawarty w goździkach olejek. Ma one wiele cennych właściwości leczniczych. Goździki likwidują bakterie: żucie dwóch goździków przez około 5 minut to naturalny sposób na odświeżenie oddechu. Goździki likwidują przyczyny nieświeżego oddechu, a nie tylko jego objawy. Wspomagają trawienie: niewielką ilość startych lub zmielonych goździków można dodawać do ciężkostrawnych potraw, np. bigosu, potraw z grzybami czy fasoli. Nie tylko wzbogacają one smak tych dań, ale też zapobiegają niestrawności i wzdęciom. Działają przeciwbólowo: rozluźniają oraz usmierzają ból. Goździki można żuć w przypadku bólu zęba lub obłożyć bolące miejsce zmielonymi goździkami. (ML)

Czym są i jak działają blokery wilgoci

Porady domowe

Katarzyna Płojska
redakcja@polskatimes.pl

Gdy na ścianie pojawiają się grzyb i pleśń, to znak, że wilgoć zaatakowała. Pomoc może blocker wilgoci.

Bloker wilgoci to środek do eliminowania skutków działania wilgoci i zapobiegania jej powstawaniu. Tworzy on barierę, przez którą wilgoć już się nie przedostanie. - Stosuje się go do ścian i sufitów, pozwalając na odparowywanie wilgoci. Można go używać zarówno do ścian wewnętrznych, np. w kuchni, łazience, pralni, piwnicy, jak i zewnętrznych. Blokery zabezpieczają ścianę przed wchłanianiem wilgoci z otoczenia - podkreśla Adam Kręglewski, dyrektor zarządzający Toupret Polska. - Jeżeli w ścianę wnikała już wilgoć,

bloker ma za zadanie ją stamtąd wyprowadzić i nie wpuszczać ponownie.

Preparaty nie tylko likwidują wilgoć w ścianie. Zostawiają też na jej powierzchni niewidzialną warstwę ochronną, która zapobiega dalszemu powstawaniu grzybów i pleśni. Dostępne są blokery typu 2 w 1, które zapobiegają pojawianiu się wilgoci, a jednocześnie nadają kolor ścianie jak w przypadku tradycyjnej farby.

Często do walki z wykwitami stosujemy środki w sprayu, ale usuwają one problem chwilowo. Wilgoć nadal niszcząco działa na ścianę, a grzyb powraca.

Przed wykończeniem wilgotnych ścian można położyć „oddychającą” masę. - Humiblock to masa, którą nakłada się na wilgotne ściany - precyzuje dyrektor Kręglewski. - Aplikuje się ją pacą lub pędzlem na su-

rowe ściany, a więc na tynk, cement, beton czy cegłę. Za sprawą tego preparatu woda ze ściany odparuje i nie zostanie wpuszczona z powrotem, chroniąc tym samym późniejsze wykończenie ścian.

Naladanie blockera wilgoci

Bloker nakłada się na umytą, odtuszczoną i suchą ścianę (ewentualnie na wilgotną, zależnie od rodzaju preparatu) lub sufit. Jeżeli na ścianie pojawiły się różne wykwity, przed zasto-

Grzyb, pleśń i inne wykwity na ścianie to nie tylko problem estetyczny, ale także szkodliwe oddziaływanie na nasze zdrowie.

sowaniem blockera trzeba je usunąć. Powierzchnia powinna być w miarę równa i gładka.

Aplikacja blockera odbywa się na zasadzie podobnej do nakładania farby na sufit czy ścianę. Należy go rozprowadzić za pomocą pędzla albo wałka malarskiego. Niektóre blokery można stosować bezpośrednio na tzw. goły tynk, inne dopiero na ścianę już pomalowaną farbą. Bloker przeważnie nakłada się dwukrotnie. Po pierwszej aplikacji trzeba odczekać zwykle 8 godzin, aż ściana wyschnie i wówczas można ponownie przemałować nim ścianę. W przypadku porowatych, bardzo chłonnych powierzchni, można trzykrotnie rozprowadzić bloker na ścianie, przy czym między każdą aplikacją należy odczekać ok. 8 godzin. Na ścianę, pokrytą takim preparatem, można nałożyć farbę. ©©

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16

Przez internet: ogloszenia.gratka.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNIACH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA

- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA

- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA

- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY

- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY

- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA

- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

3 pok. Rokosowo+garaż+ogródek,
GAMA 510691269

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

47 m, centrum Koszalina, 505 095 880

DOMY - SPRZEDAM

DWURODZINNY dom z olbrzymim zapleczem gospodarczym i magazynowym. Powierzchnia działki 1400m². Broczyno- gm. Czaplinek tel: 514-093-515

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

Firma Eltech w Kolobrzegu przy ul. Szarych Szeregów 4 wynajmie 600m² powierzchni handlowej w tym 300m² wys. składowania. TEL: 691483380 lub osobiście.

HALE 130 i 50m² tel. 606-614-218.

MAGAZYN do wynajęcia - 441, 328 m², plac składowy - 1800 m² w Koszalinie. Tel. 94/343-00-07, k. 512-217-419.

GARAZE

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

Handlowe

FOTO. KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne. Skup. Dojazd. Tel. 509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

A-DREWNO Słupsk 694-295-410

DREWNO liściaste/miesz. 511787151

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT seicento, 2009r., 609941410

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

REKLAMA

238007093

ABAKUS

Aniela Barzycka – 17 lat na rynku

pilnie poszukujemy mieszkania

2 – pokojowego

również w wieżowcu

94-345-22-75 ZADZWOŃ

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

z wyposażeniem 34 m²
rej. Fałata 134 000,-
(wyremontowane)

3 działki budowlane
obok siebie po 31 900,-
Świeszyno - centrum

3 pokoje z wyposażeniem
rej. Żeromskiego 215 000,-



NOWOCZESNE 3 pok,
po remoncie
rej. Spasowskiego 264 000,-

1 Maja nowsze budownictwo
60 m² (loggia) - 249 900,-

TANI DOM
z wyposażeniem
rej. Sikorskiego 365 000,-

dom dla 2 rodzin
rej. Struga - możliwa zamiana

USŁUGI

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975.

INNE

KUPIĘ garaż do 10 tys., 609-499-555

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

94/342-30-60. Kredyty na
oświadczenie. Koszalin, Młyńska 17.

CHWILÓWKI przeniesione Dworzec
PKP Słupsk, 516 593 005.

FINAN. Pożyczki 22 123 44 44

KREDYTY bankowe i poza bankowe,
Koszalin. 721-576-918

KREDYTY Koszalin 699186581

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

**Kredyty, pożyczki, Koszalin,
Poltawska 1, 94 3422199.**

POŻYCZKA bez górnej granicy wieku
511-030-295

POŻYCZKA na 500+.. 510264234

Praca

ZATRUDNIĘ

EMTOR Spółka z o.o. zatrudni osoby z Koszaliną i okolic w zawodzie MECHANIK LUB ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW, miejsce pracy Koszalin. Oczekiwania: - umiejętność naprawy pojazdów mechanicznych, - prawo jazdy kat. B. Oferujemy: - ubezpieczenie grupowe - atrakcyjne pakiety medyczne - atrakcyjne pakiety sportowe. Oferty (CV) prosimy wysłać na adres e-mailowy: marcin.piotrowski@yale.emtor.pl lub telefon 609193219 z dopiskiem: mechanik Koszalin.

EUROPAK Palety zatrudni pracowników tartaku - Kliszno9. Tel. 695-920-045.

Firma budowlana zatrudni Inżynierów budowy, murarzy, zbrojarzy, cieśli szalunkowych tel. 694 479 372

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni: kierownika robót wodno-kanalizacyjnych oraz kierownika robót drogowych. Oferty prosimy przesyłać: jolanta.czupajlo@domar-k.pl Tel. 94 316-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni: tokarza. Oferty prosimy przesyłać: tomasz.dorszynski@domar-k.pl Tel. 664-410-796

FIRMA eWindows w Miastku zatrudni montażystów do pracy w Niemczech przy wstawianiu okien. Mile widziana znajomość j. niemieckiego. Oferta dla osób z doświadczeniem w branży okiennej. Zapewniamy transport, miejsce noclegowe itp. Szczegóły oferty pod numerem telefonu 509 560 204 - Piotr

FIRMA spawalnicza z Białogardu zatrudni: spawaczy TIG, osoby do przyrządzenia na produkcję tel: 883-046-231, 608-882-572 lub osobiście Białogard ul. Chocimska 5

HOLANDIA: Spawaczy i monterów stoczniowych. Tel 606 849 918

KIEROWCA kat. D 505-406-909. gk

KIEROWCA międzynarodowym C+E ZEWA-TRANS, tel. 94/340-73-81

KUCHARKE doświadczoną zatrudnię. Hotel Trawa w Koszalinie 512 373 650

OPERATOR CNC-laser 605129435 GK

OPERATOR na koparkę gąsienicową, z uprawnieniami i doświadczeniem na budowach. Tel. 508-220-419

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PIEKARZA Słupsk, 598428276.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. Dziwogóra poszukuje Technologa Produkcji Odpowiedzialność za proces planowania i optymalizacji technologii produkcyjnych oraz analizę ich efektywności. Ważne: dobre zarządzanie jakością i efektywnością, obsługa komputera. CV i LM nadsyłać do 31-01-2018 na adres: katarzyna.szalek@pomerania.pl

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze, k. Polczyna Zdroju (woj.zachodniopomorskie) zatrudni pracowników z uprawnieniami na wózki widłowe, z możliwością uzyskania szkolenia w zakładzie firmy. Za interesowanych kandydatów prosimy o przesłanie CV na: katarzyna.szalek@pomerania.pl

PRACA biurowa w Mielnie rezerwacje@hthouseboats.com

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Legalna praca, składki ZUS od średniej krajowej, dobra pensja w ramach jednej czytelnej umowy! Bonusy świąteczne. Zadzwon 505-337-777, Promedica24

PRACA w Anglii, OPIEKUNKA osób starszych, Atrakcyjne zarobki, sprawdzone kontrakty i dodatkowy Bonus do 300 Funtów. SPRAWDDZ - Zadzwon: 505 338 888.

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV i AGD, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego, koparki. REMAX Sp. z o.o., tel. 727 010 114, www.remax-praca.pl

PRZYJMĘ pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym tel 693747388

ZATRUDNIĘ mężczyznę w piekarni Koszalin Władysława IV 137A 943450864

Zdrowie

GINEKOLOGIA

515 417 467 Ginekolog -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV wszystkie typy, bezpłatny dojazd, anteny, 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINIARSKIE bezpyłowe 889-634-534

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

DACHY - dekarstwo 94/341 21 84

NAPRAWA okien, wymiana uszczelkek. (GK) Tel. 692-646-566.

REMONTY doświadczenie. 880-437-887

REMONTY mieszkań. Słupsk 535471568

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

USŁUGI glazurnicze łazienki 696498391

USŁUGI budowlane A-Z, 728-224-010.

INSTALACYJNE

GAZ junkersy, WOD-KAN, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846 GK

PROMOCJA

007430293

Szukasz pracy?

WEJDZ NA GRATKA.PL

gratka Największy portal ogłoszeń narodową wsiadych

SYMPHONICA

ROCK OF 2 POLAND



11 LUTEGO 2018R.
GODZ. 19.00

FILHARMONIA
IM. MIECZYŚŁAWA KARŁOWICZA
W SZCZECINIE

12 LUTEGO 2018R.
GODZ. 20.15

FILHARMONIA KOSZALIŃSKA

BILETY DO NABYCIA:
KWWW.BILETY.FM
WWW.KUPBILECIK.PL

MAŁGORZATA OSTROWSKA DAMIAN UKEJE SYLWIA LORENS ERNEST STANIASZEK

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



Wieczór muzyki Straussów w sam raz na karnawał

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



pięknym, modrym Dunajem”, „Bauern polkę”, jak i słynny „Marsz Radetzky’ego”.

Solistką koncertu będzie, znana już słupskiej publiczności, Aleksandra Olczyk. To młoda sopranistka, absolwentka Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Artystka występuje już na wielkich europejskich scenach operowych. W jej wykonaniu usłyszymy m.in. arię Adeli z operetki „Zemsta nietoperza” Straussa, kavatynę Rozyny z opery „Cyruлик sewilski” Rossiniego, arię Olimpię z opery „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha.

Początek koncertu 9 lutego o godz. 19. O bilety w cenie 35 i 30 zł można jeszcze pytać w kasie filharmonii przy ul. Jana Pawła II 3. ©©



Aleksandra Olczyk zaśpiewa podczas gali straussowskiej

Słupsk
W przyszły piątek, 9 lutego, orkiestra słupskiej filharmonii zagra kolejny koncert karnawałowy.

Podczas straussowskiej gali karnawałowej słupscy filharmonicy pod batutą nowego dyrektora Rubena Silvy wyczarują dla publiczności iście wiedeńską atmosferę. Tam bowiem karnawał wita się przy dźwiękach walców i polek znakomitego rodzaju Straussów. Usłyszymy więc zarówno walc „Nad

ZAPROSZENIA

Słupsk
Ceramika z kuligiem
Pracownia Ceramiczna Słupskiego Ośrodka Kultury zaprasza dzieci od 7. roku życia i młodzież na „Ferie z SOKiem”. Będą warsztaty rękodzielnicze, a jeżeli dopisze zima aura, zorganizowany zostanie kulig. W razie niesprzyjających warunków pogodowych odbędą się przejażdżki bryczką lub seans filmowy.

Pierwsza tura zajęć potrwa do 2 lutego, druga tura w dniach 5-9 lutego. Zbiórka każdego dnia o godz. 10 w pracowni przy ul. Wojska Polskiego 10a. Zajęcia są bezpłatne. (DMK)

Słupsk
Półkolonia dla dzieci
Młodzieżowe Centrum Kultury zaprasza dzieci od 6. roku życia na zajęcia, które trwać będą do 9 lutego. W programie półkolonii znajdują się m.in. zajęcia świetlicowe, plastyczne, muzyczne, konkursy, spotkania z interesującymi ludźmi oraz poczęstunek. Wstęp jest wolny. (DMK)

Ustka
Aktywny wypoczynek
Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ustce przygotował mnóstwo atrakcji ruchowych dla dzieci i młodzieży. Codziennie od godz. 11, a w niedziele od godz. 10.30 odbywać się będą gry zespołowe

lub ćwiczenia sprawnościowe. Jeśli spadnie śnieg, nie zabraknie bitew na śnieżki. Na rozgrzewkę zorganizowane zostaną ogniska z kiełbaskami i słodkim poczęstunkiem. OSiR wspólnie ze Stowarzyszeniem Turystyczno-Sportowym „Ustka” zorganizuje także piesze wycieczki, między innymi wyprawę do stadniny koni w Przewłocze oraz na trzecie moło. (DMK)

Słupsk
Naucz się fotografii
Słupski Ośrodek Kultury organizuje feryjne zajęcia w Pracowni Fotografii. Zajęcia będą się odbywać w dniach 30-31 stycznia oraz 1, 6, 7, 8 lutego w OT Rondo przy

ul. Niedziałkowskiego 5a oraz w plenerach. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci i młodzieży. Zapisy: OT Rondo, Pracownia Fotografii w godz. 13-17, tel. 59 833 97 63. Zajęcia są bezpłatne. (DMK)

Słupsk
Rock po słupsku
W klubie Duo Cafe w piątek o godz. 21 zagra słupska rockowa Grupa OUT. Zespół, który tworzą: Paweł Grabowski (gitara/wokal), Tomasz Sosnowski (gitara), Szymon Wyrwicz (perkusja) i Paweł Lange (bas) zagra własny materiał, a także covery najbardziej znanych utworów światowego rocka i hard rocka. Wejściówki: 20, 15 zł. (DMK)

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Atak paniki, godz. 18.35; Jumanji: Przygoda w dżungli, godz. 16; Narzeczony na niby, godz. 12.55, 15.20, 17.45, 20.10; Pasażer, godz. 20.50; Podatek od miłości, godz. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 19.05, 20.30, 21.25; Wież wieży: Lek na śmierć, 2D dubbing godz. 10.50, 2D napisy godz. 16.50, 3D dubbing godz. 13.50, 3D napisy godz. 19.50; Wszystkie pieniądze świata, godz. 20.45; Cudowny chłopak, 2D dubbing godz. 10, 13.20, 18.15; Fernando, godz. 10, 15.50; Gnomy rozrabiają, godz. 10.30, 12.40, 14.50, 17; Tedi i mapa skarbów, godz. 10.45, 14

Rejs

Magiczna zima Muminków, godz. 11, Dusza i ciało, godz. 18, 20

Ustka

Deftim

Fernando, godz. 13; Gnomy rozrabiają, godz. 15; Paddington 2, godz. 16.45; Podatek od miłości, godz. 18.45; Narzeczony na niby, godz. 20.45

Lębork

Fregata

Fernando, godz. 18; Podatek od miłości, godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk

PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny nuch 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06;

Lębork

PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;

Bytów

PKS 59 822 22 38;

Człuchów

PKS 59 834 22 13;

Miastko

PKS 59 857 21 49;

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Apteka u Pasją, ul. Polna 2, tel. 732 806 600

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92

Człuchów

Oberland, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52

Lębork

Staromiejska, ul. Staromiejska 17d, tel. 59 862 48 76

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 861 11 14

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Koper-

nika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doradźniej Miastko, tel. 59 857 09 00;

Człuchów

59 834 53 09.

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801120 002;

Słupsk

Polcja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Urząd Celny - 58 774 08 30;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00; Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39; Teatr Teżca, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35; Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49; Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierzyńskich 1, tel. 59 845 64 41; Młodzieżowe Centrum Kultury, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30; Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalka, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo; tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14; Blitzej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro, pok. 718.719) tel. 59 307 00 20, czynne: poniedz. - środa godz. 8-16, czwartek godz. 10-18; Telefon zaufania Tama - 59 841 40 46, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20; Alkoholicy telefon zaufania Krokus - czynny codziennie 17-22, 59 841 46 05.

REKLAMA 007998622

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

POGODA

Pogoda dla Pomorza
Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 4-3
Siła wiatru (Bft) 6-4
Kierunek wiatru W 1015 hPa ↑
40 km/h
25 km/h

Pogoda dla Polski
*8 cm
*92 cm *26 cm

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	3	3
Kraków	6	5
Lublin	5	2
Olsztyń	3	3
Poznań	5	5
Toruń	4	4
Wrocław	6	6
Warszawa	5	3
Karpacz	1	1
Ustrzyki Dolne	2	1
Zakopane	1	1

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy
temp. wody grubość pokrywy śnieżnej 1015 hPa ciśnienie i tendencja

Rozumiemy te rozbudzone apetyty, bo skaczymy świetnie

Michał Skiba
@Skibowy

Skoki narciarskie

Negatywnych myśli nie mam, przecież nie zepsułem drugiego skoku i nie skoczyłem stu metrów – mówi Stefan Hula.

To był Pana najlepszy konkurs w karierze i nie chodzi tutaj nawet o czwarte miejsce, ale o same skoki.

To był chyba najlepszy konkurs w moim życiu. Przynajmniej innego sobie nie przypominam. Zabrakło trochę do szczęścia. Popęlniłem mały błąd na progu, wyszedłem z niego trochę za wcześnie.

Czuje Pan niedosyt?

Ale tylko trochę. Gdyby ktoś przed konkursem zagwarantował mi miejsce tuż za podium i w dodatku wygrany konkurs drużynowy: obie rzeczy wziąłbym w ciemno. Jestem z siebie zadowolony, bo ten weekend pokazał, że moje skoki, przy dobrych porywach, mogą dać mi miejsce na podium.

Widział Pan tę zieloną kresekę podczas drugiego skoku? Od wielkiego sukcesu dzieliły Pana centymetry?

Widziałem i wiem, że brakowało bardzo, bardzo mało. Ale brakowało.

Może Pan zrzucić winę na warunki?

Na pewno nie, gdybym oddał identyczny skok jak w pierwszej serii, byłoby podium. To był dobry skok, do szczęścia zabrakło pół metra. Może nawet mniej.



Stefan Hula ma za sobą najlepszy występ w PŚ w karierze

To było duże wrażenie i stres, że zamykał Pan konkurs Pucharu Świata?

Imponowało mi to. Człowiek jest wtedy nakręcony. Negatywnych myśli nie było. Ten skok to był mały błąd, przecież nie skoczyłem stu metrów.

Pechowy skok Kamila Stocha to duże zaskoczenie?

Bardzo duże. Ten niedzielny konkurs nie był do końca łatwy i sprawiedliwy, bardzo kręciło wiatrem. Szczególnie pod koniec pierwszej serii. Kamilowi po prostu zabrakło szczęścia. Przecież to jest niemożliwe, aby Kamil przy normalnych warunkach oddał taki słaby skok. To jest właśnie urok skoków narciarskich.

Sytuacja Kamila Stocha była dużym zaskoczeniem?

Z pewnością tak. Myślałem, że będzie nas trochę więcej w drugiej serii. Z pogodą się nie wygra. Po prostu nie trafił z warunkami.

Po prostu natura go trochę „wycięła”.

Panu pomogło wsparcie kibiców. Na ile jest ono ważne?

Jak zawsze kibice w Zakopanem są najlepsi. To zainteresowanie wokół nas przez ostatnie kilka dni było niesamowite. Mam nadzieję, że za rok ta sytuacja się powtórzy. Staram się jednak podchodzić do tego spokojnie. To po prostu kolejny weekend Pucharu Świata. Skakaliśmy tu dobrze, a wyniki i tak nie odzwierciedlają naszej dyspozycji. Jest dobrze.

Co Panu dało to całe zamieszanie „PŚ w Zakopanem”?

Zwycięstwo w konkursie drużynowym było dla mnie nowym doświadczeniem.

Był spory pech, bowiem te warunki często przeszkadzały właśnie Polakom.

Na to nikt nie ma żadnego wpływu, niezależnie od nacji. Musimy sobie radzić w każdych warunkach. Wiadomo, że szkoda Kamila Stocha i temu też jest przykro. Fajnie, że był z nami pod koniec zawodów. Cieszył się z sukcesu Stefana Huli, nie dąsał się na siłę.

Jak Pan widział ten drugi skok Stefana Huli.

To były centymetry. To była kwestia innego przeliczenia

W niedzielę po raz pierwszy skakałem jako ostatni zawodnik konkursu – to też jest bardzo fajna sprawa. Było dużo emocji i pięknych chwil. Najważniejsze, że to wszystko nie było naciągane, bo skakałem dobrze.

Czuje Pan, że są jeszcze rezerwy?

Trudno powiedzieć. Moje skoki były bardzo dobre. Może ten ostatni był trochę słabszy. Nie jestem pewny, czy mogę powiedzieć, że forma rośnie. Utrzymuję się w czołowej piątce.

Czwarte miejsce w Zakopanem to dla Pana większy sukces od zespołowego medalu mistrzostw świata w lotach?

To dwie zupełnie inne imprezy, także w ogóle bym tego nie porównywał. Medal to jednak medal, to jest cenniejsze.

Uważa Pan, że apetyty kibiców i dziennikarzy są duże?

Dobrze, że wzbudzamy te apetyty, bo to znaczy, że dobrze skaczymy. My skupiamy się na sobie i nie myślimy o tym, jaki wynik dadzą nam nasze skoki.

Jakiś minibóz przygotowawczy przed igrzyskami?

Jedziemy jeszcze do Willingen i łapanie świeżości będzie dopiero w Korei. Nie potrzebuję odpoczynku.

Skąd w Panu jest tyle spokoju? Wygląda Pan na człowieka bez układu nerwowego.

To dlatego, że mam trzy dziewczyny w domu. (śmiech) Wiadomo, że do końca nie da się wyłączyć emocji, ale próbuję to robić. Ćwiczę to poza skocznią. ©©



Adam Małysz jest zadowolony z postawy polskich skoczków

To dzięki Huli wygramy konkurs drużynowy

Skoki narciarskie

Michał Skiba
@Skibowy

Kamil Stoch już po skoku wiedział, że to nie była jego wina. To był po prostu wypadek przy pracy – tłumaczy Adam Małysz, dyr. sportowy kadry.

Jakie były pierwsze odczucia po niedzielnych konkursach?

Na pewno szkoda mi Stefana Huli, również Kamila Stocha. Skok Kamila nie był aż tak zły, jak pokazuje to odległość. Trenerzy na pewno to potwierdzą. Miał sporo pecha. Dla Stefana to był trudny moment, pierwszy raz skakać jako ostatni w konkursie Pucharu Świata. Przeżywałem to kilka razy, więc wiem, jak to jest. Tym bardziej jest nam szkoda, bo Stefan jest taką naszą perełką – nie da się go nie lubić. My jednak jesteśmy cierpliwi, bo widzimy, że jego forma rośnie. Niby jest niedosyt, ale cały czas przypominamy sobie, że to jego najlepszy występ w karierze. Gdy Stefan ochłonie, to będzie się z tego cieszył. Ma motywację i czuje, że potrafi, to niebezpieczne dla rywali.

Kamil Stoch popełnił jakiś duży błąd przy swoim skoku czy zdecydowały słabe warunki?

Widziałem, że Kamil nie był aż tak zły, jak pokazuje to odległość. Trenerzy na pewno to potwierdzą. Miał sporo pecha. Dla Stefana to był trudny moment, pierwszy raz skakać jako ostatni w konkursie Pucharu Świata. Przeżywałem to kilka razy, więc wiem, jak to jest. Tym bardziej jest nam szkoda, bo Stefan jest taką naszą perełką – nie da się go nie lubić. My jednak jesteśmy cierpliwi, bo widzimy, że jego forma rośnie. Niby jest niedosyt, ale cały czas przypominamy sobie, że to jego najlepszy występ w karierze. Gdy Stefan ochłonie, to będzie się z tego cieszył. Ma motywację i czuje, że potrafi, to niebezpieczne dla rywali.

Wie Pan, czego brakuje do dobrej formy?

Metrów trochę brakuje, i wyczucia. Większość moich skoków była spóźniona. ©©

Nawet jakby był błąd, toby sobie poradził, po prostu w tak wielkiej jest formie. Zazwyczaj miał problem z wyjściem z progu, miał spóźnione odbicie, a tak odlatywał. Jestem przekonany, że to był wiatr. Widać było po skokach ostatnich zawodników, że wiatr bardzo kręci. Po wyjściu z progu wydawało się, że będzie to daleki skok, a potem to nagle lądowanie. Nie da się tego opisać, ale czapki z głów dla Kamila, że przyjął to na klatę. Wie, że to był wypadek przy pracy.

O podłamaniu się w przypadku Kamila Stocha nie ma mowy?

To jest tak doświadczony zawodnik, że on poradził sobie z tym już po skoku. Zobaczy tę próbę na wideo i uświadomi sobie, że to nie była jego wina.

Za nami też kapitalny konkurs drużynowy.

Mogę śmiało powiedzieć, że sukces tego konkursu to wielka zasługa Stefana Huli. Reszta zrobiła swoje plus Kamil wyrównał rekord skoczni. Po prostu trzeba skakać równo. Zakopane opuszczamy z głowami wysoko w górze. Pozostaje koncentracja na Willingen, a potem w Pjongczangu. ©©

Igrzyska w Pjongczangu nie zmieniają moich przygotowań

Skoki narciarskie

Michał Skiba
@Skibowy

To jeszcze nie były idealne skoki, ale zwalam to na złe samopoczucie lub gorszy dzień. Trochę byłem spóźniony na progu – wyjaśnia Dawid Kubacki.

Jak Pan oceni swoje skoki w indywidualnym konkursie?

Jestem z nich zadowolony. Szczególnie ten drugi skok mi wyszedł. W pierwszym było tak, jak we wszystkich po-

przednich – czegoś brakowało. Nie do końca mogłem sobie znaleźć czucie na tej skoczni podczas tego weekendu. Kwalifikuję to jako złe samopoczucie czy trochę gorszy dzień. Wygramy konkurs drużynowy. Stefan był w niedzielę czwarty, ja w dziesiątce.

Sytuacja Kamila Stocha była dużym zaskoczeniem?

Z pewnością tak. Myślałem, że będzie nas trochę więcej w drugiej serii. Z pogodą się nie wygra. Po prostu nie trafił z warunkami.

Był spory pech, bowiem te warunki często przeszkadzały właśnie Polakom.

Na to nikt nie ma żadnego wpływu, niezależnie od nacji. Musimy sobie radzić w każdych warunkach. Wiadomo, że szkoda Kamila Stocha i temu też jest przykro. Fajnie, że był z nami pod koniec zawodów. Cieszył się z sukcesu Stefana Huli, nie dąsał się na siłę.

Jak Pan widział ten drugi skok Stefana Huli.

To były centymetry. To była kwestia innego przeliczenia

ka punktów za wiatr lub pół noty wyższej oceny od sędziów. Stefan może być jednak zadowolony z tego, co pokazał w Zakopanem. Jego forma rośnie.

Traktowaliście Zakopane inaczej niż zwykle ze względu na igrzyska?

Kolejny etap przygotowań – po prostu. Całe lato przygotowaliśmy się do sezonu zimowego, nie było jakiegos wyszczególnienia związanego z występem w igrzyskach olimpijskich w koreańskim Pjongczangu.

LOTTO

MULTI MULTI - 29.01 GODZ. 14
1, 2, 5, 10, 19, 24, 25, 28, 29, 34, 37, 46, 47, 48, 49, 59, 60, 63, 75, 76 plus 25

KASKADA - GODZ. 14
1, 2, 4, 5, 7, 9, 12, 13, 14, 15, 19, 23

MULTI MULTI - 28.01 GODZ. 21.40
4, 7, 12, 15, 18, 22, 28, 33, 44, 46, 48, 52, 53, 56, 57, 63, 67, 70, 75, 77 plus 77

KASKADA - GODZ. 21.40
1, 2, 8, 11, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24

MINI LOTTO
6, 7, 17, 21, 41

EXTRA PENSJA
10, 11, 13, 14, 22 + 1
(STEN)



Drużyna gospodarzy turnieju, Jantar Ustka, dobrze grała w meczach grupowych



Dekoracja zwycięskiego zespołu z Bielska-Białej

Jantar Ustka szósty w mistrzostwach

Piłkarze nożni

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Zakończyły się mistrzostwa Polski w futsalu do lat 14, które rozgrywane były w Ustce. Zwyciężył zespół Rekord Bielsko-Biała, który w finale pokonał zespół UKS Sobek Kraków 2:1 (0:1). Bramki w finale: Michał Januszewski dla zespołu z Krakowa oraz Jonasz Piękoś i Marcel Migas dla zwycięzców. Oba zespoły wygrały sobotnią rywalizację w grupach i po tym jak zaprezentowały się w swoich meczach, wśród obserwatorów

uchodziły za faworytów do tego, by zagrać o złoty medal. Te przewidywania się sprawdziły. Drużyna Jantara Ustka zajęła ostatecznie szóste miejsce. W spotkaniu o piątą lokatę ustczanie ulegli drużynie Odry Opole 1:6 (1:3). Bramkę dla ustczan w tym spotkaniu zdobył Filip Dalecki. Podopieczni trenera Dominika Kaczmarka dobrze weszli w turniej, ale z każdym meczem tracili impet. Zdecydowanym zdobywcą korony króla strzelców turnieju okazał się Maciej Wróbel z Odry Opole, który zdobył 10 bramek. Na drugim miejscu uplasował

się Jakub Nizio (SPN Szamotuły), strzelec 5 goli. Dziesiąty w tej klasyfikacji był Wojciech Daćków z Jantara Ustka, który zdobył trzy bramki.

Wyniki: Grupa 1: KS Futsal Oborniki - UKS Sobek Kraków 0:4, Junior Hurtap Łęczycza - Sobek 1:4, Junior - Futsal 0:1. Grupa 2: Odra Opole - Promień Żary 3:0, Rekord Bielsko-Biała - Promień 7:0, Rekord - Odra 1:1. Grupa 3: TAF Toruń - Beniaminek 03 Starogard Gdański 1:3, Solne Miasto Wieliczka - Beniaminek 2:1, Wieliczka - TAF 0:2. Grupa 4: Constract Lubawa - SPN Szamotuły 0:4, Jantar

Ustka - SPN 3:1 (2:0). Bramki dla Jantara: Wojciech Daćków, Dawid Legięć, Wiktor Nowak, Jantar - Lubawa 2:1 (0:1). Gole dla ustczan: Wojciech Daćków 2.

W spotkaniach ćwierćfinałowych: Sobek - Odra 2:2 karne 5:4, Beniaminek - Szamotuły 2:1, Futsal - Rekord 2:7, TAF - Jantar 3:0. W półfinałach: Sobek - Beniaminek 1:1 karne 2:0, Rekord - TAF 4:0.

W meczach o miejsca 5-8: Odra - Szamotuły 5:4, Futsal - Jantar 1:1 karne 2:3. O miejsca 9-12: Łęczycza - Promień 3:0, Wieliczka - Lubawa 6:3. W spotkaniu o 11. miejsce: Promień -

Lubawa 1:2. W meczu o 9. miejsce: Łęczycza - Wieliczka 2:2 karne 3:2.

W meczu o 7. miejsce: Szamotuły - Futsal 3:1. W spotkaniu o 5. miejsce: Odra - Jantar 6:1. Mecz o trzecie miejsce: Beniaminek - TAF 3:0. Finał: UKS Sobek Kraków - Rekord Bielsko-Biała 1:2.

Skład Jantara: Jerzy Szewczyk, Damian Piczak, Wiktor Nowak, Dawid Legięć, Michał Bielewicz, Wiktor Jeziński, Jakub Pela, Jakub Żebrowski, Dawid Niemkowicz, Cyprian Fiedorowicz, Wojciech Daćków, Krystian Borowski, Filip Dale-

cki, Filip Gołoś. Trenerem zespołu z Ustki jest Dominik Kaczmarek.

Ostateczna klasyfikacja turnieju:

1. Rekord Bielsko-Biała
2. Sobek Kraków
3. Beniaminek 03 Starogard Gdański
4. TAF Toruń
5. Odra Opole
6. MKS Jantar Ustka
7. SPN Szamotuły
8. KS Futsal Oborniki
9. Junior Hurtap Łęczycza
10. Solne Miasto Wieliczka
11. Constract Lubawa
12. Promień Żary

©/©

Pięściarze Energi Czarnych pokonali Norwegów

Boles

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Pięściarze Energi Czarnych Słupsk w towarzyskim spotkaniu, które odbyło się w hali przy ulicy Ogrodowej w Słupsku, pokonali norweski zespół Sparty Bergen 14:4.

Mecz z zespołem z Norwegii jest pierwszą z serii imprez z okazji roku Aleksiego Antkiewicza, byłego znakomitego pięściarza reprezentacji Polski oraz trenera zespołu Czarnych.

Spotkanie miało podniosłą oprawę. Hala wypełniła się do ostatniego miejsca. Wniesione zostały flagi Polski i Norwegii, a następnie odegrano hymny obu państw.

Przed meczem publiczności zaprezentowali się najmłodszy adepci tego sportu, trenowani w SKB Energa Czarni Słupsk.

Później już rozpoczęło się spotkanie z zespołem z Norwe-



Słupscy pięściarze dobrze zaprezentowali się przed własną publicznością

gii. Odbyło się dziewięć ciekawych walk.

W walce wieczoru zwyciężył Norweg Jan Eric Vardal, który pokonał minimalnie

Huberta Krasuskiego. Obaj zostali uznani najlepszymi pięściarzami tego meczu.

Najpierw w walce do 60 kg reprezentujący zespół ze Słu-

pska Dominik Noweta pokonał na punkty 3:0 Omrana Qahera. W kolejnej walce również na punkty Karol Osipowicz pokonał Ghullana Barmakiego.

Wychowanek Czarnych Kamil Majdański w pierwszej rundzie przez RSC pokonał Shafiqvuaha Qhhera (waga do 75 kg).

Cezary Leśko wygrał z Mahommedem Salamatem (waga do 62 kg, zwycięstwo na punkty 2:1). Również na punkty, ale już 3:0 wygrał swoją walkę słupszczanin Natan Konzewicz, który pokonał Hadiego Mohahmmadię. Kacper Derda (75 kg) wygrał ze Stainem Helgelandem również na punkty 3:0. Błażej Nagórski wygrał też na punkty 3:0 z Kindim Kamarą.

Oprócz Vardala wygrał walkę jeszcze tylko jeden Norweg, który na punkty 3:0 pokonał Kacpra Meynę.

©/©

Sparing Druteksu na boisku w Słupsku

Piłkarze nożni

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Gwardia Koszalin będzie dziesiątym rywalem Druteksu - Bytovii. Sparing zostanie rozegrany w Słupsku o godz. 13:00. II-ligowiec do tej pory rozegrał cztery kontrolne mecze: z Chojniczanką Chojnice (0:5), Aniolami Garchezorze (2:3), MPK Szczecinek (10:1) i Sokolem Karlino (8:0).

Zkolei dla Druteksu-Bytovii będzie to już szósty sparing. „Czarne Wilki” trzy ostatnie sprawdziany wygrały - 3:1 z Olimpią Elbląg, 5:0 z Jaguarem Gdańsk i 5:2 z Kotwicą Kołobrzeg.

Gwardia Koszalin to przedostatnia drużyna II ligi. „Trójcolorowi” na swoim koncie mają 15 punktów, na co złożyły się 3

wygrane, 6 remisów i 10 porażek.

Podopieczni Tadeusza Żakiety praktycznie cały czas grali jednak na wyjeździe, ponieważ stadion w Koszalinie nie był dostosowany do warunków licencyjnych.

Ostatnio z drużyną z Koszalina Drutex grał latem. Wówczas wygrał 1:0 po bramce Jakuba Kuzdry.

Kolejna zmiana kadrowa to Bartłomiej Poczobut, który na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się z Druteksu-Bytovii do GKS-u Katowice. Oba kluby doszły do porozumienia w sprawie kwoty za transfer.

- Dziękujemy Bartkowi za reprezentowanie naszych barw. Zawsze oddawał serce na boisku - mówi menadżer drużyny Rafał Gierszewski. ©/©